

DRZEWO POLSKIE

DWUTYGODNIK POSWIĘCONY SPRAWOM PRZEMYSŁU
I HANDLU DRZEWNEGO ORAZ LEŚNICTWA

ORGAN OFICJALNY RADY NACZELNEJ ZWIĄZKÓW DRZEWNYCH W POLSCE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA w WARSZAWIE ul. NOWY ŚWIAT Nr. 27 m. 3, TEL. 235-10

| | | |
|---|--|---|
| PRENUMERATA KWARTALNA łącznie z dodatkami w kraju zł. 12, zagranicą \$ 2.50 | KONTO CZEKOWE P. K. O. Warszawa Nr. 16.350 | TARYFA OGŁOSZENIOWA NA OSTATNIEJ STRONIE |
|---|--|---|

Przedruk bez podania źródła wzbroniony.

Rok IV

Warszawa, dn. 1 marca 1930 r.

Nr 4

Sytuacja na międzynarodowym rynku drzewnym

Jedno z poważniejszych zagranicznych fachowych pism drzewnych „Internationaler Holzmarkt“ charakteryzuje obecną sytuację na międzynarodowym rynku drzewnym jednym bardzo dosadnym słowem „abstynencja“ I faktycznie stwierdzić należy bez ogródek abstynencję tartaków przy zakupach surowca, abstynencję kupców przy nabywaniu tarcicy, abstynencję importera w stosunku do podaży ze strony krajów produkujących, a w końcu i abstynencję konsumenta w stosunku do ofert importera. Oczywiście niema reguły bez wyjątków. Na poszczególnych rynkach zbytu panuje pewne ożywienie, jak również stwierdzić można pewne zainteresowanie dla poszczególnych sortymentów. Niemniej jednak rozwój interesów na międzynarodowym rynku drzewnym przybrał charakter ospały.

W stosunku Anglii jako nabywcy w odniesieniu do Szwecji, Finlandji i Sowieców jako sprzedawców nie można jeszcze dotychczas stwierdzić stałej linii rozwoju rynkowego. Sowiety wolałyby w odróżnieniu do roku ubiegłego uplasować swoją produkcję dla Anglii (wogóle projektowanych jest 750.000 standartów tarcicy iglastej) na wolnym rynku. Spodziewają się one w ten sposób osiągnąć przeciętnie lepsze ceny. Anglja natomiast byłaby raczej skłonna do przyjęcia zablokowanej rosyjskiej produkcji, ponieważ w ten sposób możnaby łatwiej przeciwdziałać możliwemu zresztą dumpingowi. Jak długo jednak, jeśli chodzi o Sowiety, nie skryształizowała się jeszcze jasna tendencja rozwojowa rynku, nie może Szwecja i Finlandja rozwinąć swoich interesów. Cyfry sprzedaży obu tych krajów na rok 1930 przekroczyły wprawdzie dla każdego z nich osobno 300.000 standartów, chodzi tu jednak przeważnie o sortymenty specjalne, albo o marki,

które są sprzedawane poza konkurencją. Każda dalsza próba sprzedawców północnych w kierunku forsowania swojej sprzedaży wywiera ujemny wpływ na poziom cen, który i tak tylko z trudem można utrzymać.

Drugi wielki mniej więcej w sobie zamknięty teren gospodarki drzewnej: Niemcy, Francja, Belgja, Holandja, i Szwajcarja — jako odbiorca wraz z państwami sukcesyjnymi, jako dostawcami, jest w chwili obecnej z punktu widzenia rozwoju rynku drzewnego jeszcze dość martwy. Jakkolwiek sezon postąpił już znacznie naprzód nie może się interes w żaden sposób rozwinąć. Przyczyny są dość różnorodne i są uzasadnione ogólną słabą sytuacją gospodarczą, która nie wymaga bliższego omówienia.

Częściowo mamy jednak do czynienia z przyczyną czysto techniczno-rynkową. Mianowicie nastąpiło załamanie równowagi między popytem i podażą. I to wcale nie dlatego, że produkcja drewna w Austrii, Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji i Polsce została nadmiernie zwiększona, ale przedewszystkiem dlatego że równowaga między popytem i podażą została mocno zachwiana przez wdarcie się Sowieców, jako nowego dostawcy drzewa na rynki zbytu państw sukcesyjnych. Jediną nadzieję stanowi to, że przez stały wzrost spożycia drzewa, plus nowego dostawcy drzewa — Sowieców, będzie mógł być wyrównany. Zresztą należy przypuszczać, że produkcja drzewa wszystkich europejskich państw przez niekorzystne warunki komunikacyjne w r. b. będzie musiała ulec odpowiedniej redukcji.

Trzeci wielki teren europejskiej gospodarki drzewnej, mianowicie basen Morza Śródziemnego ze swoimi dostawcami Austrią, Jugosławją i Rumunją ma je-

szcze w tej chwili najkorzystniejsze widoki. Włochy prawdopodobnie w tym roku skonsumują równą ilość tarcicy, jak w roku ubiegłym. Jeżeli nawet w chwili obecnej jest jeszcze dość trudny interes z importerami włoskimi, to jednak nie ulega wątpliwości, że włoscy importerzy, jeśli popyt na wiosnę ze strony przemysłu budowlanego nie zawiedzie, co jest mało prawdopodobne, będą mieli zapotrzebowanie większe.

Również Hiszpanja ma zapotrzebowanie na dość znaczne ilości materiału tartego zarówno iglastego jak i bukowego. Zapotrzebowanie byłoby niewątpliwie duże, gdyby nie było pewnej przeszkody w sytuacji walutowej kraju. O ile nowemu rządowi uda się utrzymać pesetę na poziomie zbliżonym do poziomu poprzedniego nie byłoby, zdaniem sfer fachowych, żadnych przeszkód w kierunku rozwinięcia interesów z Hiszpanją na szerszej platformie.

O taryfy kolejowe

W dniu 11 lutego 1930 r. odbyło się posiedzenie Państwowej Rady Kolejowej, w sprawie taryf kolejowych na przewóz drewna, na którym członek Rady prezes Aleksander Dąbrowski postawił następujące wnioski:

WNIOSEK I

Przewoźne sa ładunki drzewne przewożone w wagonach o ładowności 30 tonn i wyższej, oblicza się sa wagę rzeczywistą ładunku, najmniej jednak sa 22 tonny, zawsze według rubryki c odpowiedniej klasy taryfowej.

Uzasadnienie: W wyniku przeprowadzonej reformy taryfy towarowej która nadmiernie obciążała przewozy materiałów drzewnych, znajdujemy przepisy o obliczaniu przewoźnego, które w odniesieniu do wagonów 30-tonnowej i wyższej ładowności — uniemożliwiają korzystanie z nich w praktyce.

Zgodnie ze starymi przepisami o wagonach 30-tonnowej i wyższej ładowności, przewoźne obliczało się np. według klasy E, posiadającej jedną rubrykę stawek taryfowych, za wagę rzeczywistą przesyłki, najmniej jednak za 22 tonny. Obecnie tar. wyj. D_1 posiada 3 rubryki stawek taryfowych — a, b i c, przy czym przewoźne przy załadowaniu do wagonów 30-tonnowej i wyższej ładowności oblicza się za wagę rzeczywistą przesyłki, najmniej jednak za 10 tonn według rubryki b, dopóty, dopóki przewoźne za ładowność wagonu według rubryki c tejże samej klasy taryfowej nie da opłaty tańszej. — Dzięki temu przepisowi przy zamawianiu wagonów 30-tonnowych podwyżka przewoźnego wynosi przeszło 60%.

Poniżej przytaczam przykłady obliczenia przewoźnego, które uzasadniają, że istotnie we wspomnianych wypadkach podwyżka sięga przeszło 60%.

Przy odległości 500 klm. przewoźne w wagonie 30-tonnowym według klasy E starej taryfy i według tar. wyj. D_1 nowej taryfy rubryka opłat b i c wynosi:

$$D_{1 \cdot 22t}^b - E_{22t} = 521,40 - 312,40 = 209 = 66,3\% \text{ podwyżki}$$

$$D_{1 \cdot 30t}^c - E_{22t} = 573 - 312,40 = 260,60 = 83,4\% \text{ podwyżki}$$

$$D_{1 \cdot 25t}^b - E_{25t} = 592,50 - 355 = 237,50 = 67,0\% \text{ podwyżki}$$

$$D_{1 \cdot 30t}^c - E_{25t} = 573 - 355 = 218 = 61,4\% \text{ podwyżki}$$

Obliczenia te, jak widzimy, wykazują, iż podwyżka taryf dla drewna w praktyce okazała się znacznie większą, aniżeli była zamierzona, jest ona jeszcze wyższą, jeżeli będziemy porównywać przewoźne przy 30-tonnowych wagonach z zastosowaniem normal-

nej klasy 13-ej w odniesieniu do klasy E starej taryfy i waha się od 71,1% do 114%.

Tak nadmierna podwyżka oczywiście nie może być ani uzasadnioną, ani tembardziej utrzymaną właśnie w odniesieniu do wagonów 30-tonnowych i wyższej ładowności. Przyjęcie wysuniętej we wniosku zasady obliczania przewoźnego redukuje wyżej obliczoną podwyżkę stawek przewozowych do wysokości 34,5%, czyli do poziomu podwyżki, jaką wogóle wyraża sobą t. w. D_1 . Odnośne poniższe obliczenia potwierdzają to: przy odległości 500 klm. przewoźne w wagonie 30-tonnowym, obliczone najmniej za 22 tonny według rubryki c t. w. D_1 w porównaniu z przewoźnym według starej taryfy E, względnie za pełną ładowność wagonu czyli 30 tonn — wynosi:

$$D_{1 \cdot 22t}^c - E_{22t} = 420,20 - 312,40 = 107,80 = 34,5\% \text{ podwyżki}$$

$$D_{1 \cdot 30t}^c - E_{30t} = 573 - 426 = 147 = 34\frac{1}{2}\% \text{ podwyżki}$$

Zasada obliczania przewoźnego przy wagonach 30-tonnowej i wyższej ładowności w myśl stawianego wniosku winna być także rozciągnięta i na taryfy związkowe, co między innymi poważnie wpłynie na ułatwienie korzystania z wagonów niemieckich, co wobec stałego braku wagonów otwartych dla ładunków drzewnych, nabiera w praktyce doniosłego znaczenia.

WNIOSEK 2

Deszczułki doopakowań z poz. 911 K. t. powinny być taryfowane jak w obrocie wewnętrznym, tak i w wywozie przez granice lądowe i przez porty na wysokości poziomu stawek t. w. PD_1

Uzasadnienie: Obecnie deszczułki do opakowań z poz. 911 K. t. taryfowane są w obrocie wewnętrznym i w wywozie przez porty według t. w. D_1 i PD_1 ponadto Wileńszczyźnie przyznana jest specjalna t. w. D_3 dla obrotu wewnętrznego. Jednak opłaty t. w. D_1 i D_3 są za wysokie dla tego sortymentu i nie mogą być nadal utrzymane, a to z poniższych względów. Deszczułki do opakowań produkowane są zawsze z gorszej jakości surowca, niż wogóle materiał tarty. Z reguły deszczułki do opakowań są produkowane z t. zw. odpadków, pozostających po wytarciu normalnego materiału tartego. Dzięki temu deszczułki do opakowań osiągają znacznie niższe ceny, niż normalny materiał tarty, a różnica ceny waha się średnio ok. 40% na niekorzyść deszczulek do opakowań. Polityka taryfowa kolei niemieckich uświadamiając sobie ten stan rzeczy, ustaliła dla przewoźnego deszczulek do opakowań t. w. F, która jest tańszą od taryfy 1^b , przeznaczonej wogóle dla materiałów tartych, średnio o ok. 40%.

Mając to wszystko na uwadze, a jednocześnie opierając się na faktach zaczerpniętych ostatnio z życia, które to fakty świadczą o bardzo poważnych trudnościach w zbyciu deszczulek do opakowań pod rządą nowych podwyższonych od 1-go października r. ub. stawek taryfowych, oraz licząc się z dużymi trudnościami przy eksporcie tych deszczulek do Niemiec, wobec niczem nieuzasadnionej polityki celnej niemieckiej, obciążającej te deszczulki w wysokości 6 RM. za 100 kg., — przychodzimy do przeświadczenia, że dla utrzymania produkcji deszczulek do opakowań na odpowiednim poziomie, oraz wogóle umożliwienia istnienia tej produkcji, posiadającej niezwykle ważne znaczenie dla przemysłu tartaczego, — staje się koniecznym i niezbędnym, aby dla tych deszczulek była zastosowana jednolita taryfa przewozowa, jak w obrocie wewnętrznym, tak tembardziej w wywozie przez granice lądowe i morskie.

Jako jedynie odpowiednią taryfę dla tego sortymentu jest taryfa t. w. PD₁.

WNIOSEK 3

Fryzy surowe — dębowe, jesionowe i bukowe, a także klepki i dna, wszystko z poz. 910 c K. t. — powinny być przeniesione z klasy 13 ej do t. w. D₁.

Uzasadnienie: Materiały tarte z drewna dębowego, jesionowego czy bukowego, z poz. 910 a, b. K. t., a także te same materiały tarte uszlachetnione z poz. 921 a, b. K. t. — są taryfowane według t. w. D₁. Natomiast należy stwierdzić, że ani pod względem swej wartości rynkowej, ani pod względem techniki produkcji — fryzy niczem się nie różnią od materiałów tartych, a jeżeli chodzi o materiały tarte uszlachetnione, to fryzy surowe są od nich tańsze. Dlatego też niczem nie jest uzasadnione zaliczenie fryzów surowych etc. z poz. 910 c K. t. do klasy 13-ej, zamiast do t. w. D₁. Zachodzi tu oczywiście nieporozumienie, które należy w myśl powyższego wniosku sprostować.

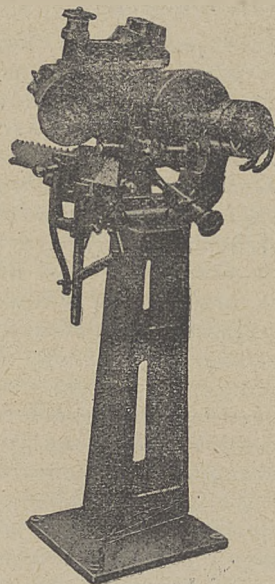
WNIOSEK 4.

Fryzy surowe z poz. 910 c K. t. i 910 d K. t., nadawane do parkieciarni dla dalszej przeróbki, kozystają ze stawek t. w. D₃, przyczem nadawca powinien w liście przewozowym zamieścić określenie: „do dalszej przeróbki wewnątrz kraju“, a adresatem powinna być czynna parkieciarnia w okręgu stacji odbiorczej.

Uzasadnienie: Znaczna większość naszych parkieciarni produkująca gotowe duszczulki posadzkowe i parkiety, zmuszoną jest sprowadzać niezbędny dla swej produkcji surowiec, t. zw. fryzy surowe, z rozmaitych okolic kraju, nieraz z bardzo daleka. Konieczność ta wynika stąd, że parkieciarnie są skoncentrowane w pewnych ośrodkach, natomi st produkcja fryzów surowych, zużytkowująca wyłącznie drewno odpadkowe w sensie tartaczonym, odbywa się na każdym tartaku, które są rozrzucone po całym kraju. Okoliczność ta nader niepomyślnie odbija się na kalkulacji fryzów gotowych, wydatnie obciążając koszt własny ich wyrobu, a przez to utrudniając konkurencję na rynkach zagranicznych. Eksport fryzów gotowych posiada b. poważne znaczenie i pod każdym względem zasługuje na należyte poparcie.

Biorąc to wszystko pod uwagę pod kątem naturalnej potrzeby ożywienia i spotęgowania naszego przemysłu drzewnego, w myśl racjonalnych przesłanek gospodarczych, przyznanie fryzom surowym,

Wyrób szlifierek automatycznych



piłnikowych
i toczydłowych
do ostrzenia pił
taśmowych —
cyrkularnych —
i innych.

F A B R Y K A
pił taśmowych —
cyrkularnych
i innych

typ „MARMON 1927“ toczydłowy

do drzewa

Sté An Les Affu-
teuses

Lanfranchi & Marmont

63-65 Grande-Rue 63-65.

France.

MONTRouGE

(Seine

316.130

dowożonym do zakładów dla dalszej ich przeróbki specjalnej taryfy zniżkowej, — jest rzeczą nie tylko pożądaną i konieczną, lecz także w zupełności uzasadnioną. Oczywiście, że t. w. D₂. przeznaczona dla dowozu surowca drzewnego w stanie okrągłym do zakładów przetwórczych, nie może mieć zastosowania w stosunku do fryzów surowych, dlatego też proponuje się przysyanie dla nich t. w. D₂. pośredniej między t. w. D₁ a t. w. D₃.

WNIOSEK 5.

Drewno kopalniane z poz. 904 K. t. — średnica w cieńszym końcu z 18 cm. smienia się na 20 cm. włącznie.

Uzasadnienie: Kopalnie krajowe w bardzo poważnych ilościach sużywają kopalniaki o średnicy 20 cm. włącznie w cienkim końcu, co było uwzględnione w starej taryfie towarowej. Cena kopalniaków 18 centymetrowych, czy 20-centymetrowych jest jednakowa. Dlatego też zmniejszenie wymiaru średnicy w cieńszym końcu drewna kopalnianego nie jest dostatecznie umotywowanem, raczej zachodzi tutaj nieporozumienie, które powinno być sprostowane na drodze przywrócenia poprzedniego wymiaru kopalniaków, zgodnie z przepisami starej taryfy towarowej.

WNIOSEK 6.

W taryfie związkowej polsko-sowieckiej dowós surowca sowieckiego do tartaków krajowych do przetarcia wewnątrz kraju, jak i do innych

zakładów przeróbki drewna surowego, w myśl warunków stosowania do punktu B. — t. w. D_2 , — winien być obliczany według stawek t. w. D_2 od wszystkich punktów granicznych granicy polsko-sowieckiej, otwartych dla ruchu towarowego.

Uzasadnienie: Obecnie jest faktem bezspornym, oficjalnie stwierdzonym przez badanie Komisji Ankietowej, jak również wynikającym z materiałów, posiadanych przez Ministerstwo Rolnictwa, że kraj nasz nie jest w stanie produkować dostatecznej ilości surowca drzewnego, niezbędnego dla pokrycia w pełnej mierze zapotrzebowania zakładów przetwórczych przemysłu drzewnego. Jedynym źródłem niezbędnego surowca drzewnego jest dla nas Rosja Sowiecka. Tranzyt przez Rosję surowca sowieckiego do niemieckich zakładów przetwórczych z każdym dniem staje się coraz bardziej intensywnym. Ze względów natury ogólno-gospodarczej polityki kraju jest rzeczą konieczną i niezbędną, aby surowiec sowiecki mógł być, w pierwszym nim przeniknie na rynek sachodnio-europejskie, a przede wszystkim niemiecki, — uszlachetniony w polskich zakładach przetwórczych. Stanie się to wówczas dopiero możliwym, gdy produkt pozyskany z surowca sowieckiego i eksportowany przez nasz przemysł drzewny na rynek niemiecki będzie w stanie konkurować z produktem, pozyskiwanym z tegoż surowca przez zakłady niemieckie.

W chwili obecnej opracowywana nowa taryfa związkowa polsko-sowiecka przewiduje, że surowiec sowiecki, idący tranzytem przez Polskę do Niemiec, będzie opłacał stawki t. w. D_1 , od stacji granicznej, leżącej nad granicą polsko-sowiecką, do punktu granicznego, leżącego na granicy polsko-niemieckiej, a za odcinek od punktu granicznego polsko-sowieckiego do odnośnej stacji granicznej wejściowej — będzie opłacał stawki według klasy 13-ej. Surowiec zaś sowiecki, przywożony do tartaków krajowych celem przetarcia, będzie opłacał od stacji granicznej wejściowej do stacji przeznaczenia stawki t. w. D_2 , a za odcinek od punktu granicznego polsko-sowieckiego do odnośnej stacji granicznej wejściowej — stawki klasy 13-ej.

Powyższy sposób obliczania przewoźnego w taryfie związkowej polsko-sowieckiej, jest konkurencyjnym, ale tylko dla tartaków niemieckich. Poniższe obliczenie dowodnie to wykazuje, a mianowicie:

1. Tranzyt surowca sowieckiego do tartaku niemieckiego. Za 15 tonn bloków, czyli 16 m³ surowca, z którego pozyskuje się 12 m³ tarcicy — tartacznik

niemiecki zapłaci od punktu granicznego pod Stołpcami do punktu granicznego pod Kaczorami:

| | |
|---|-------------------|
| Granica Pańs, — Stołpce, według 13-ej kl. | 76,50 zł. |
| Stołpce—Gr. Pań. pod Kaczorami, wg. t. w. D_1 | 351,— |
| Razem | <u>427,50 zł.</u> |

Na 1m³ tarcicy wypadnie: 427,50 zł. : 12 = 35,63 zł.

2. Dowóz surowca sowieckiego do tartaku w Bydgoszczy i eksport z Bydgoszczy tarcicy przez Kaczory.

Za 15 tonn bloków, czyli 16 m³ surowca, z którego pozyskuje się 12 m³ tarcicy — tartacznik bydgoski zapłaci od punktu granicznego pod Stołpcami do Bydgoszczy za surowiec, a ponadto od Bydgoszczy do punktu granicznego pod Kaczorami za 12 m³ tarcicy.

| | |
|---|-------------------|
| Granica Państwa—Stołpce wg. klasy 13-ej | 76,50 zł. |
| Stołpce—Bydgoszcz wg. t. w. D_2 | 231,— „ |
| Razem dowóz surowca | <u>307,50 zł.</u> |

| | |
|---|------------------|
| Bydgoszcz—Gran. Państwa pod Kaczorami wg. tar. zw. polsko-niem. na poziomie tar. wyj. D_1 za 12 m ³ tarcicy (7 ¹ / ₂ tonn) | 61,50 zł. |
| Razem | <u>369,— zł.</u> |

Na 1 m³ tarcicy wypadnie 369 zł. : 12 = 30,75 zł.

Po uwzględnieniu cła niemieckiego za surowiec w wysokości 12 fen. od 100 klg., oraz materiał tarty w wysokości 1 RM. od 100 klg., koszt 1-go m³ tarcicy, wyprodukowanej z surowca sowieckiego przez tartaczniaka niemieckiego i tartaczniaka polskiego, będzie wynosił: w pierwszym wypadku 38, 81 zł., a w drugim wypadku 44.—zł., różnica — 5 zł. 19 gr. na niekorzyść polskiego tartaczniaka.

Natomiast, jeżeli dla dowozu surowca sowieckiego do naszych tartaków, w taryfie związkowej polsko-sowieckiej, będzie przyznana tar. wyj. D_2 nie od stacji granicznej, ale od punktu granicznego polsko-sowieckiego, wówczas koszt 1 m³ tarcicy, po uwzględnieniu cła niemieckiego, biorąc pod uwagę podany szlak przewozu, będzie wynosił 37, 87 zł., czyli różnica w wysokości 0, 94 gr. będzie wypadała na korzyść polskiego tartaczniaka.

Przytoczona kalkulacja w sposób jaknajbardziej oczywisty przekonywuje nas, że dla umożliwienia przeróbki surowca sowieckiego w naszych zakładach przetwórczych przemysłu drzewnego, pod kątem widzenia eksportu pozyskiwanego produktu na rynek niemiecki, jest rzeczą niezbędną, aby surowiec ten mógł być dowożony do krajowych zakładów przetwórczych według t. w. D_2 poczynając od punktu granicznego polsko-sowieckiego, nie zaś od stacji granicznej polsko-sowieckiej.

J. WOJTYNA, Radca Ministerstwa Przemysłu i Handlu,
WARSZAWA

Rynek wewnętrzny a bilans handlowy

Zagadnienie handlu zagranicznego rozpatrywać można z dwóch punktów widzenia: z techniczno-handlowego i ekonomicznego.

W pierwszym wypadku będziemy mieć do czynienia z kwestją organizacji handlu, czyli ze sprawami takimi, jak wyrobienie kupieckie społeczeństwa, kredyt dla eksportu, organizacje eksportowe, standaryzacja, składy, elewatory, służba konsularna itd. itd.

W drugim wypadku chodzić będzie o taką organizację wewnętrznego życia gospodarczego, aby zewnętrzny wyraz, t. j. bilans handlu zagranicznego był zrównoważony lub dodatni.

Zamierzam mówić nie o uzdrowieniu handlu, lecz o uzdrowieniu bilansu handlowego. Zastrzegam się przytem z góry, że celem moim jest nie rozwiązanie,

lecz jedynie postawienie zagadnienia. Jestem bowiem zdania, że niedomagania polityki gospodarczej mają swe źródło nie w sposobie rozumowania i nie w nieumiejętnym wykonywaniu tego lub owego programu, lecz w postawieniu na niewłaściwej płaszczyźnie samego zagadnienia.

Drugim powodem, który mnie skłania do ograniczenia tematu jest niemożność wyczerpania w krótkim artykule tak olbrzymiego zagadnienia, jak kwestja aktywizacji bilansu handlowego. Należy bowiem pamiętać, że niema wprost posunięcia w polityce gospodarczej państwa, któreby w sposób ujemny lub dodatni, w stopniu mniejszym lub większym nie odbijało się na bilansie handlowym. Związek ten nie zawsze dostrzegaliśmy. Temu też przypisać należy, że akcja podjęta w celu sanacji bilansu handlowego na jednym odcinku gospodarczym paraliżowana była przez posunięcia na drugim odcinku, że posługiwaliśmy się przy obronie bilansu handlowego najprostszymi bezpośrednimi metodami oddziaływania na niego—jak stawki celne, reglamentacja przywozu itd., pomijając środki istotne choć pośrednie, co więcej, defenzywnej polityce celnej i reglamentacyjnej przeciwdziałaliśmy niejednokrotnie taką bronią, której żaden mur celny oprzeć się nie potrafi: polityką skarbową, kredytową, społeczną itd. Nawiasem dodam, że źródło tego rodzaju błędów leży już w naszej strukturze państwowej, bo przy braku skoordynowania całokształtu polityki gospodarczej kraju w jednym resorcie, przy rozkawałkowaniu jej między szereg ministerstw, muszą zachodzić wypadki, że polityka resortu odpowiedzialnego za bilans handlowy paraliżowana jest przez politykę innych równorzędnych organów.

Zadaniem niniejszego artykułu jest wykazanie w sposób przykładowy związku między poszczególnymi działami polityki gospodarczej a bilansem handlowym. Punktem wyjścia jest dla mnie rynek wewnętrzny. Jestem bowiem zdania, że bilans handlowy zależy nie od mechanicznej akcji organów całych na peryferjach państwa, lecz od wewnętrznych przeobrażeń naszego życia gospodarczego. Bilans handlowy jest zewnętrznym symptomem tych przeobrażeń.

Badając rynek wewnętrzny w celu zrozumienia rozwoju handlu zagranicznego, zarówno po stronie przywozu i wywozu, uwzględnić należy kwestje techniczne organizacji handlu wewnętrznego, jakoteż wpływ poszczególnych czynników na dynamikę rynku.

Dla oceny znaczenia organizacji handlu wewnętrznego pod kątem wytworzenia zaspakajania potrzeb krajowych własną wytwórczością wskażę przykładowo na następujące zjawiska:

Analizując statystykę przewozów kolejowych przekonywujemy się, że między poszczególnymi częściami kraju brak współpracy wewnętrznej. Jedna miejscowość sprowadza z zagranicy to, co druga, sąsiednia, wywozi. O przywozie decyduje bardzo często nieznaną nam krajowych źródeł zakupu, przyzwyczajenia i pewne wygodnictwo handlowe, gdyż eksporter zagraniczny lepiej obsługuje naszego kupca, niż producent krajowy, oszczędza mu trudów, udziela kredytu itd. Z drugiej strony producent nasz niejednokrotnie z tych samych przyczyn zwraca się do kupca zagranicznego. Rezultatem tego stanu rzeczy jest brak dość ścisłego kontaktu między produkcją własną i handlem krajowym.

Pozatem badając statystykę przywozu towarów krajowych do poszczególnych miejscowości uderza nas przypadkowość tego przywozu. Biorąc dla przykładu tę lub ową stację kolejową, stwierdzamy miano-

wicie, że dowóz do niej jest niejednokrotnie z geograficznego punktu widzenia niewytłumaczalny. Kutno np. dowoziło w 1926 r. zboże w drobnych ilościach z najrozmaitszych stron kraju i najodleglejszych miejscowości, wysyłając równocześnie to zboże również w najrozmaitsze strony i do najodleglejszych miejscowości. Widoczne jest, że handel nie organizuje zbytu, lecz ogranicza się do najbardziej uproszczonego pośrednictwa między producentem i konsumentem. Przypadkowość ta jest zrozumiała, bo przy braku jednolitych cen w kraju kupiec nic nie ryzykuje. Konsument zapłaci wszelką cenę, czyli nabędzie towar bez względu na to, skąd został przywieziony.

Związek między tym stanem rzeczy, a importem, jest ten, że przywóz z zagranicy może być taksamo przypadkowy i zbędny, jak przypadkowym i zbędnym jest przywóz z jakiejś odległej polskiej miejscowości wbrew racjonalnej kalkulacji kosztów i ceny. W tych warunkach cło nie gra tej roli, jaką grać winno, t. j. nie skierowuje kupca przez podrożenie towaru zagranicznego ku towarowi krajowemu, lecz jedynie osłabia zdolność nabywcą konsumenta.

Z obserwacji tych należy wysunąć wniosek, że bez wyrównania cen w kraju, czyli bez uruchomienia tego zasadniczego czynnika w kraju, jakim jest konkurencja, nie może być mowy o hamowaniu importu przy pomocy cen niższych w kraju niż zagranicą.

Do dalszych zadań handlu zaliczyć należy skierowanie konsumpcji na racjonalne tory. Z punktu widzenia gospodarki społecznej, a więc i bilansu handlowego, nie jest bowiem obojętne, w jakim kierunku wyładowuje się siła nabywca społeczeństwa. W statystyce przewozów kolejowych z 1926 r. znajdujemy np. taką ilustrację powyższych słów: Wśród 115 stacji kolejowych które odebrały więcej niż 1000 ton nawozów fosforowych, potasowych lub azotowych nie figuruje ani jedna stacja Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej, nie wyłączając Wilna. Równocześnie stwierdzamy, że Kresy Wschodnie, a szczególnie miasta Dyrekcji Wileńskiej dominują w przewozie wódek. Małe miasteczka przywożą wódek więcej niż np. Łódź. lub Poznań, Gawja dowozi prawie dwukrotnie więcej, niż Łódź lub Poznań, Lida i Mołodeczno zdynstansowały daleko Warszawę.

Do zadań technicznej organizacji handlu zaliczyłbym również rozbudowę dróg komunikacyjnych. Są wypadki, że taniej wynosi przywóz do miejsca zbytu z zagranicy koleją, niż dostawa od miejsca produkcji do najbliższej stacji kolejowej w kraju. Przykład taki podaje Związek Producentów Ryb, wskazując na fakt, że zachodzą wypadki, iż przewóz karpia furmanką do najbliższej stacji kolejowej wynosi tyle ile przewóz koleją z Budapesztu do Warszawy.

Zadaniem inwestycji komunikacyjnych będzie zespolenie rynku krajowego w jedną jednolitą całość, ujednostajnienie cen, wciągnięcie szerokich sfer włościąńskich w tryby gospodarki wymiennej i nastawienie produkcji wiejskiej pod kątem koniunktury rynku wewnętrznego i świata wewnętrznego.

W obecnych warunkach wieś polska nietylko nie ma odpowiednich warunków do nawiązania ścisłych stosunków z zagranicą, ale ma również utrudniony dostęp do naszych własnych miast. Cierpi na tem eksport, a import znajduje nową podniechęć do wzrostu.

Nie przytaczając dalszych przykładów z dziedziny organizacji handlu wewnętrznego przejdę do tych czynników, które wywołują wewnętrzne przeobrażenia w strukturze gospodarczej kraju, wpływają na kształ-

towanie się bilansu handlowego. Na pierwszym miejscu postawiłbym politykę kredytową i podatkową. Teoretycy konjunktury gospodarczej ostatnich czasów najwięcej uwagi skupi i na zagadnieniach kredytowych, dążąc do oparcia polityki konjunktur na polityce pieniężnej.

Jeśli chodzi o handel, to znaczenie polityki kredytowej dla niego jest zrozumiałe. Wszak wymiana towarów i świadczeń odbywa się nie bezpośrednio, lecz pośrednio przez środki płatnicze. Nie chcę tego związku między polityką kredytową, a bilansem handlowym szerzej uzasadniać. Uczynił to w sposób jasny i gruntowny prof. Krzyżanowski w jednej ze swych prac ostatnich. Ograniczam się wobec tego do ogólnego wniosku a mianowicie do stwierdzenia, że zadaniem polityki kredytowej z punktu widzenia bilansu handlowego jest utrzymanie równowagi między kapitałem stałym i obrotowym. Cechą naszych stosunków jest, że u nas niema wyraźnego odgraniczenia instytucji kredytu krótkoterminowego i długoterminowego. Wskutek tego zatracamy poczucie możliwości inwestycji długoterminowych. Rynek kapitałów i rynek pieniężny stwarza jedną zagmatwaną całość. Zasoby rynku pieniężnego idą ezesto na cele inwestycyjne, a banki powołane do finansowania obrotu unieruchamiają swoje środki w pożyczkach długoterminowych itd. Orientację utrudnia t. zw. „kapitalizacja państwowa“ bo nie wiadomo, czy kapitał zebrany przez państwo stanowi nadwyżkę dochodu, t. j. istotnie kapitał, czy składa się tylko ze środków obrotowych. Normalnie — a więc w przeciwieństwie do naszej praktyki — do instytucji kredytu długoterminowego winny wpływać środki w sposób automatyczny i bez nacisku z jakiegokolwiek strony.

W naszych warunkach obserwujemy zanik równowagi między kapitałem stałym i kapitałem obrotowym. Następstwem tego jest zeszywnienie rynku pieniężnego i wysoka stopa procentowa, co nazwał prof. Lewiński w jednej ze swych publikacji „ogniskiem zapalaniem“ naszego bilansu handlowego. Brak środków obrotowych pociągnął za sobą ponadto dezorganizację rynku pieniężnego. Mam tu na myśli długoterminowy kredyt wekslowy i kredyt otwarty stosowany w poważnych rozmiarach w naszych sferach handlowych. Punkt ciężkości rynku pieniężnego przesunął się wobec tego z dyskonta bankowego ku niekontrolowanemu dyskontowi prywatnemu. Wytworzyła się wobec tego sytuacja, że przy pomocy stojących nam do dyspozycji środków obrotowych finansujemy inwestycje, a przy pomocy weksli finansowych i kredytu otwartego codzienną konsumpcję.

Jednym ze skutków ciasnoty pieniężnej jest wreszcie uciekanie się do zagranicznego kredytu towarowego, co znowu wytwarza ten stan anormalny, że my finansujemy produkcję, a kapitał zagraniczny naszą konsumpcję, jednakże niestety nie konsumpcję wytworzonych przez nas wyrobów, lecz wytworów własnych.

Skorośmy stwierdzili, że stan naszego rynku pieniężnego wywiera wysoce ujemny wpływ na kształtowanie się naszego bilansu handlowego, więc zastanowić się należy nad środkami zaradczyimi.

Środki te są różne: ograniczenie inwestycji, obniżenie świadczeń publicznych, kredyt zagraniczny, kapitalizacja własna itd.

Inwestycje zwiększają przywóz maszyn, narzędzi i surowców, wzmagają konsumpcję własną, powodują odpływ walut, a tem samem ograniczenie kredytu i wyższą stopę procentową, podnoszą poziom cen itd. Ponadto inwestycje, skierowując kapitał ku wytwórczości

dóbr produkcyjnych, osłabiają tempo obrotu tegoż kapitału, co znowu pociąga za sobą wyższą stopę procentową.

Skutki ograniczenia inwestycji dla bilansu handlowego są zrozumiałe.

Kredyt zagraniczny może mieć różną formę i różny wpływ. Kredyt towarowy inwestycyjny pociąga za sobą rozszerzenie produkcji a temsamem wzrost wydatków na robociznę i generalja. Przemysłowiec, który zazwyczaj nie zdąży wyprodukować i sprzedać towar przed terminem zwrotu długów, zwraca się do banków krajowych o nowe kredyty. Innemi słowy ten rodzaj kredytu nie upłynni naszego rynku pieniężnego.

Inne formy kredytu krótkoterminowego odgrywają u nas małą rolę, a w dodatku są one niebezpieczne dla kraju, gdyż mogą być zbyt gwałtownie wycofane! Z tej strony nie można więc oczekiwać poprawy sytuacji.

Kredyt długoterminowy jest jedyną formą skutecznej pomocy zagranicznej dla rynku pieniężnego. Wydaje się wprawdzie ryzykownem obracanie kredytu długoterminowego na kapitał obrotowy, jednakże z doświadczenia wiemy że zapobiec temu nie można. Pierwsze pożyczki Niemiec absorbowane były niemal wyłącznie przez rynek pieniężny. W okresie późniejszym, jak to stwierdził Prezydent Banku Rzeszy, również więcej niż połowę z nich sprzedawano instytucji emisyjnej, aby nabyć marki dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych a tylko mniejszą część pozostawiano zagranicą dla opłacenia towarów, frachtów, ubezpieczeń itp. świadczeń zagranicznych.

Upłynnienie rynku pieniężnego przy pomocy kredytu zagranicznego nie jest jednakże równoznaczne z aktywizacją bilansu handlowego. Za pieniądze zagraniczne można kupować towar krajowy tak długo, jak długo na to pozwala zdrowa polityka pieniężna. Nieumiarkowanie w tej dziedzinie pociągnęłoby za sobą inflację. Zagraniczna transakcja kredytowa jest więc ostatecznie niczem innym, jak wymianą towarów między dłużnikiem i wierzycielem. W pierwszej fazie jest to nawet wymiana jednostronna. Import wzrasta. Wzrost eksportu zaczyna się dopiero w momencie, gdy inwestowany kredyt zagraniczny zaczyna rentować. Innemi słowy spłacanie długów jest równoznaczne z eksportem towarów. Warunkiem uaktywnienia bilansu handlowego w dalszej przyszłości przy pomocy kredytu zagranicznego jest więc takie zużycie tegoż kredytu, które podniesie zdolność eksportową kraju i to w terminie nie późniejszym, niż termin spłaty pożyczki. Inwestowanie kapitału zagranicznego np. w rozbudowie miast nie odpowiada temu warunkowi.

Mówiąc o polityce kredytowej nie można zapominać, że płynność rynku pieniężnego zależy nie tylko od banków.

Większe może jeszcze zadanie ma w tej dziedzinie przed sobą sam przemysł i handel. Reorganizacja w przemyśle i handlu, tkwiącym swemi korzeniami jeszcze w gruncie inflacyjnym, przyniosłaby tu niezawodnie wielką ulgę. Przy reorganizacji takiej zwolniłyby się nieekonomicznie zużyte kredyty, ponieważ przedsiębiorstwa nie mające zdrowych podstaw egzystencji, głównie przedsiębiorstwa wyrosłe na gruncie inflacji i czerpiące wszelkie swoje środki obrotowe w instytucjach kredytowych uległyby likwidacji. W pozostałych przy życiu i zreorganizowanych przedsiębiorstwach zwiększyłaby się rentowność, a tem samem wzrosłyby zasoby własnych środków obrotowych i zmalałoby zapotrzebowanie kredytów w bankach. Dalszem następstwem byłoby potanieenie kredytu, obniżenie kosztów produkcji, wzrost eksportu itd. Ofia-

rażącej reorganizacji padłyby niejednokrotnie również zdrowe przedsiębiorstwa, bo uzyskanie kredytu zależy często nie tyle od wartości przedsiębiorstw, ile od zapobiegliwości ich kierowników, jednakże ogólny wynik byłby niezawodnie wielkim krokiem naprzód w upłynieniu naszego gospodarstwa narodowego i w uzdrowieniu rynku kapitałowego i pieniężnego. Pole do działania jest tu zdaje się olbrzymie, bo banki nasze posiadające największe środki (banki państwowe) kierowały się przy udzielaniu kredytów obok gospodarczych różnemi względami politycznemi, społecznemi itp., bo działalność ich przypominała często nie finansowanie życia gospodarczego, lecz system budżetowego wydatkowania posiadanych funduszy na cele o charakterze społecznym, a nawet politycznym.

Pierwszym zdecydowanym krokiem Niemiec na drodze do sanacji finansowej była właśnie bardzo energiczna reorganizacja handlu i przemysłu.

Pozatem konieczna jest pewnego rodzaju akcja wychowawcza wśród poszczególnych firm handlowych i przemysłowych. Należy wytworzyć w szerokich sferach gospodarczych przekonanie, że kredyt jest najgorszym wyjściem z sytuacji. Na pierwszym planie postawić należy samopomoc, własne siły, bo największą wartością dla przedsiębiorstwa ma własna praca przedsiębiorcy, talent organizacyjny i wydajność zakładu. U nas panuje niestety odwrotna psychologia. Zdobywanie kredytu uważane jest za najważniejszy i najkorzystniejszy krok na terenie przedsiębiorstwa. Brakom organizacyjnym, nierentowności, umiejętności pracy itp. staramy się zapobiegać przy pomocy kredytu. Ta psychoza kredytowa udzieliła się całemu społeczeństwu. Kraj cały oczekuje dolarów amerykańskich jak wybawienia z wszelkich trosk ekonomicznych. Psychozie tej powinny przeciwdziałać banki udzielające kredytu jedynie po uprzednim stwierdzeniu, że petent uczynił wszystko co poza uzyskaniem kredytu jest w przedsiębiorstwie do zrobienia. Przy marnotrawstwie kredytów i przy niedostatecznej rentowności przedsiębiorstw nie upłynąłby rynek pieniężny nawet przy całkowitem zaniechaniu inwestycji.

Mówiąc o tworzeniu kapitałów płynnych i stałych w poszczególnych przedsiębiorstwach jako o warunkach odciążenia rynku pieniężnego, nie możemy zapominać, że rentowność i zdolność kapitalizacji w gospodarstwach prywatnych zależy również od ich współgospodarza z zewnątrz, a mianowicie od państwa. Chodzi mi tu o świadczenia publiczne. Jeśli świadczenia te są zbyt wysokie, to mamy wprawdzie zrównoważony — nawet przy wielkich wydatkach — budżet państwowy, lecz budżety prywatne są niejednokrotnie deficytowe. Bilans handlowy jest wówczas zabezpieczony od strony gospodarki państwowej, lecz gospodarka prywatna stanowi dla niego źródło deficytu. Dzieje się to z następującego powodu: Przedsiębiorca nie mając własnych zaoszczędzonych funduszy zaciąga pożyczki zarówno na bieżące inwestycje jak i na cele obrotowe. Jeśli kredyt uzyskuje w kraju, to albo stopa procentowa rośnie, albo banki krajowe prowadzą politykę inflacyjną. Jeśli finansuje go zagranicą, to mamy do czynienia z wpływem kapitału pośrednio na cele konsumpcyjne, bo kapitał zagraniczny zastępuje skonsumowane przez państwo prywatne fundusze krajowe, praeznaczone bądź to na cele obrotowe, bądź to na cele inwestycyjne. Trzecią z ewentualności jest częściowa likwidacja stanu posiadania w celu uzyskania kapitału płynnego. Związek między tym stanem rzeczy, a bilansem handlowym jest zrozumiały.

Rozważania na temat rynku pieniężnego i polityki podatkowej pozwalają nam ocenić wagę zagadnienia kapitalizacji. Nasze trudności gospodarcze mają swe źródło właśnie w tej dziedzinie. Nasze gospodarstwo społeczne przeżywa bowiem nie kryzys finansowy, lecz kryzys kapitalizacji. Wskutek tego mamy nadmierne zapotrzebowanie kredytu. Przedsiębiorstwa opierające swą egzystencję w nadmiernym stopniu na kredycie i to w dodatku drogim kredycie, są niedostatecznie rentowne. Udzielony im w tych warunkach kredyt nie zmniejsza nacisku na banki, lecz jest źródłem nowego zapotrzebowania. Zredukować to zapotrzebowanie mogłaby jedynie częściowa likwidacja produkcji, t. j. kryzys gospodarczy. Zaspokajając potrzeby kredytowe w całości, znajdziemy się na płaszczyźnie pochyłej, po której nasze gospodarstwo prywatne toczy się będzie w przyspieszonym tempie ku kasom instytucji kredytowych. Najlepszą ilustracją tych słów może być nasze rolnictwo. Jest rzeczą od dawna stwierdzoną, że rolnictwo nie może znieść kredytu, kosztującego powyżej 4%, bo normalnie renta gruntowa kształtuje się mniej więcej na tym poziomie. Jeśli nasze rolnictwo otrzymuje kredyt o wiele droższy i to przy niekorzystnej polityce rolnej, to rezultat nie może być inny, jak dalszy wzrost zapotrzebowania na kredyt lub likwidacja zadłużonych gospodarstw.

Kwestje kapitalizacji łączyłem do tej pory jedynie z zagadnieniem krajowego rynku pieniężnego. Takie postawienie sprawy jest oczywiście niewystarczające. Rola kapitału sięga znacznie głębiej i dalej. Kapitał jest bowiem tą jedyną podstawą, na której gospodarstwo społeczne nie może być z dnia na dzień zachwiane przez ujemny bilans handlowy. W formie jaknajbardziej treściwej scharakteryzowałbym rolę jego jak następuje:

1. Zasoby własnego kapitału chronią nas przed koniecznością obciążania bilansu płatniczego kredytami zagranicznymi, czyli czynią kwestje bilansu handlowego mniej palącą.

2. Przy dostatku kapitału, a więc przy niskiej jego cenie będziemy mieć taną produkcję, czyli będziemy mogli łatwiej konkurować z zagranicą na rynku wewnętrznym i zewnętrznym.

3. Przy odpowiednich zasobach będziemy mogli wywozić kapitał zagranicę. Eksport kapitału zastępuje eksport towarów, jest łatwiejszy do rentownego ulokowania, niż towar i toruje handlowi drogę zagranicą.

4. Kapitał rozpowszechnia i podnosi konsumpcję wewnętrzną, czyli ożywia gospodarkę społeczną kraju. Aktywność zaś gospodarstwa społecznego jest najlepszą rękojmą aktywności bilansu płatniczego. Letarg gospodarczy naszego rolnika, kupca, przemysłowca i robotnika, naszej gleby i maszyny, to największa choć niewidoczna pozycja w pasywach naszego bilansu płatniczego.

Ostatniem zdaniem kończę pierwszą część artykułu i przechodzę od rozważań na temat wpływu poszczególnych wewnętrznych czynników na kształtowanie się bilansu handlowego do omówienia związku, jaki istnieje między pojemnością rynku wewnętrznego a bilansem handlowym. Jeśli się przyjrzymy krajom o wysokiej produkcji i wysokiej konsumpcji, to przekonamy się, że żaden z nich nie żyje pod groźbą ujemnego bilansu handlowego. Przeciwnie jest w krajach o małej produkcji i niskiej konsumpcji. Innymi słowy kwestja bilansu handlowego istnieje tylko w krajach o wątpliwej strukturze gospodarczej. Jest to zjawisko zrozumiałe, bo słabo rozwinięta produkcja przynosi

deficyt w budżetach indywidualnych. Z sumy tych niedoborów powstaje deficyt w budżecie społecznym. Usunięcie ich jest warunkiem zrównoważenia naszego budżetu społecznego, a tem samem zrównoważenie należności i zobowiązań w stosunkach z zagranicą. Cel ten można osiągnąć w naszych warunkach nie przez redukcję spożycia, lecz przez odbudowę siły nabywczej najszerzych sfer społecznych, czyli przez odbudowę rynku wewnętrznego.

Między rynkiem wewnętrznym, a handlem zagranicznym jest jeszcze inny związek. Jeden z ekonomistów niemieckich stworzył niedawno teorię krzywej kosztów w przedsiębiorstwie. Teorię tę można by nie bez słuszności przenieść na gospodarkę społeczną. Należałoby wówczas stwierdzić, że warunkiem tanioci produkcji, a więc rentowności i zdolności konkurencyjnej gospodarstwa społecznego jest osiągnięcie rozmiarów produkcji odpowiadających zasadzie krzywej kosztów. Wielki aparat wytwórczy przy małej produkcji nie może być konkurencyjny. Uruchomienie naszych potencjalnych sił wytwórczych może jednakże nastąpić tylko przez odbudowę rynku wewnętrznego, przez oparcie produkcji na rynku wewnętrznym. Do stanowiska tego skłania mię ponadto wzgląd na to, że opieranie gospodarstwa społecznego na kruchych podstawach koniunktur eksportowych nie tylko nie może być ideałem polityki gospodarczej państwa, lecz jest wprost niebezpieczne. Polska należy do krajów, które wywożą i muszą wywozić wysoki odsetek swojej produkcji. Fakt ten nie rozwiązuje jednakże zagadnienia gospodarczego rozwoju kraju, lecz przeciwnie spędza nam sen z oczu, bo skazani jesteśmy na zależność od czynników zewnętrznych. Dla kontrastu podam przykład, że Stany Zjednoczone wywożą procentowo znacznie mniej, bo według obliczeń K. Snydera około 8% swej produkcji. Kraj ten poszedł właśnie po linię jaknajdalej posuniętego uniezależnienia się od handlu zagranicznego, opierając swą gospodarkę na wewnętrznej współpracy poszczególnych gałęzi produkcji. Politykę Stanów zilustruję następującym przykładem:

Produkcja ich z okresu wojennego nastawiona była jednostronnie na potrzeby wojenne, a bezpośrednio po wojnie na potrzeby wygłodniałej Europy. Po zaspokojeniu głodu towarowego w Europie koniunktura gwałtownie się zmieniła. Okazało się wówczas, że na niektórych odcinkach życie gospodarcze zbyt bujnie się rozwinięło w stosunku do pozostałych gałęzi produkcji. Najprostsze rozumowanie nasuwało dwie ewentualności: zmniejszenie nadmiernie rozwiniętej produkcji, albo forsowanie za wszelką cenę eksportu. Stany Zjednoczone nie uczyniły ani jednego, ani drugiego, bo zamiast forsowaniem eksportu zajęły się organizacją wewnętrznej współpracy poszczególnych gałęzi produkcji ze sobą, a zamiast likwidować nadmiernie rozwiniętą produkcję podniosły do jej poziomu niedostatecznie rozwinięte gałęzie wytwórczości. Dochód społeczny kraju wzrósł w najbliższych 5 latach o 43%, t. j. do 90 miliardów dolarów.

Przykład ten wskazuje, że bogactwo kraju wrasta nie tylko przez wymianę towarów i świadczeń z zagranicą, lecz również przez taką wymianę wewnętrzną — czyli przez pracę dla rynku wewnętrznego. Gdy organizm gospodarczy kraju wzmocni się wewnątrznie to dodatni bilans handlowy nie będzie warunkiem zdrowego rozwoju gospodarstwa krajowego. Uaktywnić trzeba zatem nie bilans handlowy, lecz nasz organizm gospodarczy, bo nie handel jest bierny, lecz bierną jest produkcja.

Skorośmy stwierdzili że kwestję bilansu handlowego można definitywnie rozwiązać nie bezpośrednio

przez eksport, lecz pośrednio przez odbudowę rynku wewnętrznego, a odbudowa tegoż rynku możliwa jest jedynie przy odpowiednio zorganizowanej współpracy poszczególnych gałęzi produkcji wewnątrz kraju, to w konsenkwencji zastanowić się należy, jaką drogą mamy iść do tego celu. Jakkolwiek nasze warunki naturalne nie są tak korzystne, jak w Stanach Zjednoczonych, to jednakże na tem polu mamy wiele do zdziałania. Najogólniej rzecz traktując, wysunąłbym tu następujące postulaty:

1. Nie należy popierać jednej gałęzi produkcji kosztem drugiej. W żadnej dziedzinie nie posiadamy monopolu światowego, abyśmy mogli nakładać na tę lub ową gałąź produkcji dodatkowe ciężary, nie osłabiając jednocześnie jej pozycji w gospodarce światowej.

2. Nie należy prowadzić polityki gospodarczej kolejno na poszczególnych odcinkach frontu gospodarczego. Wszystkie działy gospodarstwa społecznego pozostają bowiem w ścisłej zależności od siebie.

3. Należy dążyć do ustosunkowania poszczególnych gałęzi produkcji do siebie w ten sposób, aby wytwórczość najbardziej rozwiniętych działów nie była hamowana przez niedorozwój innych działów. Trudności zbytu w jednym dziale powstają bowiem wówczas gdy drugi nie posiada równowartości dla celów wymiany.

4. Należy dążyć do podniesienia rentowności pracy sfer najemnych. Sfery te odzyskawszy zdolność nabywczą, odpowiadającą potrzebom naszych czasów, najskuteczniej sfinansują naszą produkcję i nasz eksport. Obywatel pozbawiony siły nabywczej jest hamulcem produkcji.

5. Należy zapewnić rentowność produktywnie inwestowanemu kapitałowi, bo bez kapitalizacji nie rozbudujemy naszej produkcji. Dążenie do zysku nie jest wadą kapitalisty, lecz sensem wszelkiego gospodarowania.

Dla wyjaśnienia treści niektórych z powyższych postulatów podam kilka przykładów z naszych stosunków.

Jeżeli chodzi o popieranie jednej gałęzi produkcji kosztem drugiej, to może ono mieć miejsce np. w polityce celnej, podatkowej, kredytowej, w polityce cen itd.

Uprzywilejowanie kredytowe pociąga za sobą zwyżkę cen produkcji uprzywilejowanej a to utrudnia sytuację drugiej gałęzi produkcji, jako konsumentowi. U nas kapitał jest skoncentrowany podwójnie: w ręku państwa i na pewnych odcinkach życia gospodarczego. Dekoncentracja jego przy pomocy odpowiedniej polityki podatkowej i kredytowej leży w interesie rynku wewnętrznego, ponieważ siłę nabywczą kraju można odbudować nie przez rozbudowę jednej lub kilku gałęzi produkcji, lecz przez uruchomienie jaknajwiększej ilości choćby najskromniejszych warsztatów pracy, t. j. przez stworzenie maksymalnej ilości załączków kapitału. W ten bowiem sposób zacznie się dopiero cyrkulacja krwi w odrętwiąłym organizmie gospodarczym kraju.

Nierównomierna ochrona celna powoduje również nierównoległy rozwój cen. W ten sposób nadaje się kierunek produkcji krajowej i stwarza się w sztuczny sposób pewne ośrodki kapitalizacji; metody takie sprzeczne są z postulatem odbudowy rynku wewnętrznego. Tu znów muszę powtórzyć, że kapitalizacja powinna mieć jaknajszerszą podstawę — jeśli nie międzynarodową, t. j. handel zagraniczny, to przynajmniej wewnętrzną. Zresztą dodatni wpływ tego rodzaju polityki celnej na bilans handlowy nie da się w niewątpliwy sposób udowodnić, bo niewiadomo czy cło tamuje w większym stopniu import czy eksport. Nasz import wyro-

Nadesłano nam następujący dokument chwili:

ODEZWA

Najodpowiedniejszą porą zakupu drewna w lesie Państwowym są miesiące zimowe. Kto kupuje później, wiosną i latem, kupuje drewno gorsze, traci czas, który powinien poświęcić pilnym robotom w polu i musi zwozić kupiony materiał po złej drodze.

Spieszcie zaopatrzyć się w potrzebny budulec w miesiącach:

STYCZNIU, LUTYM I MARCU

Nadleśnictwo nie może dopuszczać do pozostawiania drewna w lesie ponieważ z nastaniem cieplejszej pory drewno psuje się. Dlatego Nadleśnictwo uprzedza, że kto nie zaopatrzy się w potrzebny budulec do końca marca naraża się na to, że nie będzie mógł kupić wcale, bo drewno może być do tego czasu sprzedane kupcom i przemysłowcom.

Pragnąc ułatwić ludności zaopatrzenie się w budulec, Nadleśnictwo ogłasza: że wszystkim zgłaszającym się do dnia 31 marca bieżącego roku sprzedawać będzie drewno użytkowe: sosnowe, świerkowe i jodłowe po cenach o 10% niższych od obowiązującego cennika. Po tym terminie ulga ta nie będzie stosowana.

Spieszcie z zakupem drewna!

Kupujcie drewno na kredyt!

O warunkach otrzymanie informacje na miejscu.

Państwowe Nadleśnictwo
ŁOBODNO

Oczy przecieramy ze zdumienia. Co to znaczy? Czy to ma być reklama?

Groźba sprzedania drzewa kupcom i przemysłowcom jest niezrównana. Wydawaćby się mogło, że niema dla Nadleśnictwa większej przykrości jak sprzedać drewno kupcom lub przemysłowcom. Gotowe 10% opuścić — sprzedać na kredyt — byle tylko uniknąć tej ostateczności.

Trudno — co kraj to obyczaj.

NASIONA LEŚNE

Drzew szpilkowych, liściastych — egzotów
Sadzonki drzew leśnych

o r a z

wszelkie **narzędzia leśne** do upraw,
urządzenia i użytkowania

poleca **CENTRALA LEŚNA** — Sp.z o. o.
w **Warszawie** — Marszałkowska 77, tel. 409-00

Katalogi, cenniki i oferty wysyłamy na żądanie.

433. 65/1

bów gotowych utrzymuje się procentowo na tym samym poziomie, a w ostatnich trzech latach ma nawet tendencję do wzrostu. Natomiast eksport spada. Dowodzi to, że cło nie tamuje importu i nie usprawnia eksportu. W pozycji surowców i półfabrykatów widzimy procentowy spadek przywozu i wzrost wywozu. Fakt ten nie dowodzi również uprzemysłowienia pod wpływem ochrony celnej. Nie przeczę oczywiście potrzebie ochrony celnej, wypowiadam się jednakże za bardziej równomierną ochroną niż to ma miejsce obecnie.

Jeśli chodzi o proporcjonalny rozwój produkcji, to zwrócę uwagę na stosunek przemysłu do rolnictwa. Między temi działami produkcji uderza największy brak równowagi, bo na 13 milionów ogółem zawodowo czynnych, przeszło 10 milionów przypada na rolnictwo. Brakującą równowagę stara się życie przywrócić ze szkodą dla rolnictwa, bo przez redukcję produkcji rolniczej i przez niżkę cen wytworów rolniczych. U nas odbywa się automatycznie to, co stara się czynić świadomie rząd sowiecki przez manipulację „nożycami“.

Brak współpracy między rolnictwem i przemysłem jest pozatem wynikiem charakteru uprzemysłowienia naszego kraju. Przemysł nasz zamało jest oparty na surowcach krajowych. Np. przemysł spożywczy zatrudniał według ostatniego spisu ludności mniej, niż sam przemysł włókienniczy, pracujący niemal wyłącznie na surowcu zagranicznym.

Wzrost uprzemysłowienia kraju i dostosowanie się przemysłu do potrzeb wsi oraz do surowcowej produkcji rolnej ożywi tak znikomą obecnie wymianę towarową między wsią i miastem. Będzie to najpoważniejszy krok w kierunku odbudowy rynku wewnętrznego. Analogiczny proces winien się odbywać we wszystkich gałęziach wytwórczości a wtenczas rynek polski stanie się jedną jednolitą całością i podstawą ścisłej wewnętrznej współpracy sfer gospodarczych.



**Popierajcie
Przemysł
Krajowy**



Wyrok Sądu Najwyższego w sprawie świadectw przemysłowych przy eksploatacjach leśnych

Wyrąb lasu wraz z pierwiastkową obróbką dokonywany na kilku nie graniczących ze sobą parcelach leśnych stanowi kilka oddzielnych przedsiębiorstw w rozumieniu ustawy o podatku przemysłowym.

Przy zaliczeniu przedsiębiorstw leśnych do poszczególnych kategorii przemysłowych należy brać pod uwagę wszystkich najemników bez wyjątku, a więc i zatrudnionych przy przewożeniu ściętych drzew t. zw. „wozaków“.

(Orzeczenie Izby drugiej Sądu Najwyższego z dn. 27 sierpnia 1929. 2K. 564—29).

W sprawie Hellermana Mowszy, oskarżonego z art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925, poz. 550.

Zważywszy:

Artykuł 15 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 (Dz. Ust. poz. 550) zawiera definicję oddzielnego przedsiębiorstwa wyrębu lasu, sens zaś jego polega na tem, że wyrąb lasu wraz z pierwiastkową obróbką drzewa, dokonywany na kilku parcelach leśnych, nie graniczących ze sobą stanowi kilka oddzielnych przedsiębiorstw. Kwestji dalszych losów wyrąbanego i przerobionego drzewa oraz ilości zajętych przytem pracowników, art. 15 zgoła nie omawia, wobec czego wpływ tych kwestji na kategorię przedsiębiorstwa należy rozstrzygnąć na podstawie innych artykułów ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Podział przedsiębiorstw na kategorie zamieszczony jest w taryfie stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Wyrąb drzewa nie jest imiennie wskazany w taryfie, wobec czego mają doń zastosowanie przepisy dz. XIX cz. II lit. C taryfy, w których myśl zaliczenia przedsiębiorstwa wyrębu lasu do poszczególnych kategorii

uzależniona jest od ilości „robotników“. Ponieważ pod wyrazem „robotnik“ ustawa o państwowym podatku przemysłowym ma na myśli pracowników, zajętych w danem przedsiębiorstwie przy pracy, stanowiącej treść tego przedsiębiorstwa, przeto powstaje pytanie, jak traktować robotników, wywożących gotowe już wyroby poza siedzibą przedsiębiorstwa. Odpowiedź na to pytanie zawiera § 99 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8 sierpnia 1925, wydane go na mocy art. 125 ustawy o państwowym podatku przemysłowym w celu wykonania tejże ustawy i mającego bezsprzecznie, narówni z ustawą, moc obowiązującą. W myśl rzeczonego § 99, do robotników zalicza się wszystkich bez wyjątku najemników, zarówno zajętych w zakładzie przemysłowym, jako też pracujących dla tegoż zakładu poza jego obrębem, przyczem w przedsiębiorstwach sezonowych i w tej liczbie w wyrębach leśnych, ze względu na ich krótkotrwałość i czasowy charakter zalicza się do robotników **wszystkich** bez wyjątku pracujących. Przepis powyższy nie zawierający żadnej sprzeczności z art. 15 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, ma zastosowanie i do sprawy niniejszej, na mocy zaś jego „wozacy“, czyli ludzie, przewożący ścięte i wyrąbane drzewa na miejsce, poza obręb eksploataowanych parceli leśnych, powinni być brani w rachubę przy obliczaniu ilości robotników i wnioskowaniu o wysokości kategorii przedsiębiorstwa pod kątem widzenia przepisów dz. XIX cz. II lit. C. taryfy jako biorący istotny udział w eksploatacji przedsiębiorstwa. Kwestja, czy dany robotnik wykonywa poruczoną mu pracę własnymi rękami, czy przy pomocy koni, wozu, sani lub t. p., rzecz naturalna, nie odgrywa żadnej roli, ponieważ przewidziane w tymże dz. XIX furmaństwo, polegające wszak w przeważnej swej części na pracy konia i wozu, jednak co do swej kategorii uzależnione jest nie od ilości koni lub wozów, lecz od ilości robotników.

PRZEMYSŁ LEŚNY

ROZWADÓW-KĘPA

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

W W A R S Z A W I E, ULICĄ PIĘKNA Nr. 11, Telefon 321-81, 65-09

WŁASNE EKSPLOATACJE LASÓW I TARTAKI

MATERJAŁY WSZELKICH GATUNKÓW DRZEW IGLASTYCH I LIŚCIASYCH

D. GOLDBERG i M. KAGAN, inżynierowie doradcy
WARSZAWA

(dalszy ciąg)

O wyrobie płyt klejonych (sklejek)

Pompy zasilające w wodę cylindry pras, budowane są w 2-ch odmianach mianowicie pionowej i poziomej. Typ pierwszy pokazany jest na fig. 39. Normalnie pompa budowana jest na 3 cylindry, z których 2 służą dla ciśnienia niskiego, jeden zaś — do wysokiego. Pierwsze 2 cylindry zasilają prasę w wodę do chwili jej zamknięcia, trzeci zaś cylinder podnosi ciśnienie. Działanie tego ostatniego cylindra następuje automatycznie z chwilą zamknięcia prasy. Po osiągnięciu żądanego ciśnienia działanie pompy automatycznie ustaje.

Na wypadek spadku ciśnienia w prasie, czy to wskutek nieszczelności połączeń rurowych, czy też wskutek skurczenia się pod wpływem ciśnienia naładowanych do prasy płyt dyktowych przewidziany jest automat powodujący ponowne podawanie wody przez pompę, aż do osiągnięcia żądanego ciśnienia.

Pomiędzy pompą a prasą ustawia się przyrząd zaworowy, który służy do regulowania dopływu wody do cylindrów prasy, a więc reguluje otwieranie, zamykanie i ciśnienie w prasie.

Czas potrzebny na zamknięcie prasy zależy od stosunku, zachodzącego między średnicą cylindra prasy i wysokością podnoszenia, z jednej strony, a ilością wody, podawanej przez odnośną pompę w jednostkę czasu, — z drugiej. Dla przyspieszenia okresu zamykania, nowoczesne prasy zaopatrzone są, jak poprzednio wspomniano, w specjalne cylindry do zamykania — małej średnicy, a więc małej objętości i potrzebujące wobec tego niewielkiej ilości wody do ich napełnienia. Wystarczy kilkadziesiąt sekund działania pompy, ażeby cylindry te wypełniły się wodą i pogrążone w nich tłoki zostały wypchnięte. Takie cylindry do podnoszenia umieszczane są tuż obok głównych cylindrów do ciśnienia. Tłok tych ostatnich umocowany jest do stołu prasy, unoszącego się pod działaniem cylindrów „do zamykania“. Jednocześnie z podnoszeniem tego tłoku, zwalniana się przestrzeń w cylindrze wypełnia się samoistnie spływającą do niej wodą. W ten sposób, w momencie, kiedy prasa zostaje zamknięta, duży cylinder jest już napełniony wodą i zadaniem pompy pozostaje li tylko stworzyć potrzebne ciśnienie.

Niektóre fabryki stosują zamiast cylindrów „do zamykania“ akumulatory; szczególnie znajdują te ostatnie zastosowanie w fabrykach o większej ilości pras. W takich wypadkach, zamiast oddzielnych pomp do poszczególnych pras, urządza się zbiorową stację pomp z akumulatorami. Pompy podają wodę do akumulatorów, podtrzymując je u góry. Ciśnienie od akumulatorów rozprowadza się do poszczególnych pras. Otwierając zawory poszczególnych pras wprowadzamy je pod działanie ciśnienia, panującego w akumulatorze.—

Akumulatory mogą być budowane na niskie i na wysokie ciśnienie. Pierwsze służą do zamykania pras,

drugie do stworzenia i podtrzymania w nich żądanego ciśnienia. Są także akumulatory kombinowanego typu, wykonujące obydwie czynności.

Istotną część prasy stanowią płyty stalowe, pomiędzy które zakładane są przeznaczony do sklejenia paczki fornirow.

Wymiar tych płyt powinien odpowiadać wymiarowi gotowych arkuszy dyktowych, z uwzględnieniem niewielkiego zapasu na każdą stronę. Przy klejeniu mokrem zapas ten powinien stanowić około 50 mm. na długość i na szerokość. Płyty prasy powinny obustronnie i całkowicie przykrywać paczkę fornirową pomiędzy te płyty założone, ażeby ciśnienie powstałe w prasie całkowicie i równomiernie zostało rozłożone na powierzchni paczek. Jeśli paczka wystaje poza krawędź płyt, to wystające miejsca pozostają niesklejone; jeśli zaś wymiar paczki jest znacznie mniejszy od wymiaru płyty, to wypływający z paczki nadmiar płynnego kleju pozostaje na powierzchni płyty, do której się wskutek jej ciepła przypieka, zanieczyszcza płytę, co przy dłuższym powtarzaniu się powoduje uszkodzenie powierzchni płyty.

Grubość płyt, najwięcej obecnie rozpowszechniona, wynosi 40 mm. Płyty za grube potrzebują dużo pary do ich ogrzania, są ciężkie i zajmują dużo miejsca w wysokości prasy. Płyty za cienkie łatwo stygną, są niedostatecznie odporne na wyginanie się i nie pozwalają na wywiercenie w nich dostatecznie dużej średnicy kanałów.

Jak wyżej wspomniano, są w każdej płycie wywiercone kanały dla cyrkulacji ogrzewającej pary. Kanały te mają bardzo doniosłe znaczenie, ponieważ od wymiaru ich i gęstości rozmieszczenia zależy praca prasy, albowiem im równomierniej i pełniej odbywa się przez płyty nagrzewanie znajdującej się pomiędzy nimi paczki fornirowej, tem lepszy towar prasa wydaje.

Kanały w płytach prasy wiercone są przez całą długość, wzgl. szerokość płyt. Wiercenie takie przedstawia sobą bardzo trudną pracę warsztatową, wykonana bywa z pomocą specjalnych przyrządów, które jednak, mimo bardzo pomysłową konstrukcję, nie dają pełnej gwarancji, że kanał zostanie wywiercony dokładnie przez środek grubości płyty. Odchylenie od tej środkowej linii powoduje jako skutek, nierównomierne nagrzanie się płyty na całej powierzchni, a co zatem idzie, nierównomierne oddziaływanie ciepła na dykty. W niektórych wypadkach odchylenia są tak znaczne, że dykty dostają wady. Tego rodzaju płyty należy bezwzględnie wymienić na dobrą.

Ilość płyt w prasie waha się w granicach takich któreby pozwoliły na dogodną obsługę prasy. Ponieważ załadowanie i wyładowanie dykt odbywa się przeważnie ręcznie, paczki zaś, ładowane do każdego piętra prasy, są dość ciężkie, byłoby bardzo niedogodnie pracować na prasie bardzo wysokiej.

Normalnie starają się, żeby najwyższe piętra prasy nie wykraczały poza wzrost człowieka. Jeśli przyjąć, że do każdego piętra prasy ładuje się paczkę grubości około 30 mm., grubość zaś każdej płyty wynosi 40 mm., na wolną przestrzeń pomiędzy płytami potrzebną na wsuwanie paczki — 30 mm. to łatwo wyliczyć, że najdogodniejsza ilość płyt będzie 15-17, jakie to ilości w praktyce najczęściej się przyjęły. Prasy z mniejszą ilością pięter dałyby odpowiednio mniejszą produkcję, a więc byłyby mało wydajne. Z drugiej strony, powiększenie ilości płyt nadmiernie utrudniłoby załadowanie prasy i podłużyłoby czas jej postoju z tem związanego. W ten sposób może się okazać, że powiększając przez to jej ładowność, nie zyskamy nic na wydajności, a to z powodu zbyt długich postojów,

Jeśli płyty prasy mają kształt wydłużony (t. j. nie kwadratowy), to budowa ich może być wykonana w sposób dwojaki, mianowicie — albo z załadowaniem od wąskiej strony płyty, albo też od strony szerokiej. Zamawiając prasę w fabryce należy sposób załadowania przewidzieć, ażeby fabryka odpowiednio do tego skonstruowała prasę. Przy załadowaniu od strony szerokiej, kolumny prasy (wzgl. ramownice) powinny być ustawione po stronach wąskich i odwrotnie.

Zależnie od tego czy prasa jest zbudowana dla załadowania od strony szerokiej czy też wąskiej, różni się kierunek kanałów parowych, wierconych w pły-

tach. Przy załadowaniu od strony szerokiej kanały biegną przez długość płyty, przy załadowaniu zaś od strony wąskiej — przez szerokość. W pierwszym wypadku kanały jako dłuższe są trudniejsze do wykonania.

Prasa ładowana od strony szerokiej powinna mieć hełm i stół mocniejszej budowy, niż prasa budowana od strony wąskiej, wobec tego cała maszyna będzie cięższa, a więc i droższa. Z punktu widzenia dogodności pracy, załadowanie od strony szerokiej dla mokrego sposobu klejenia trzeba uznać za bardziej odpowiednie; natomiast, jeśli chodzi o proces klejenia suchego okoliczność ta nie odgrywa istotnej roli.

Przechodząc do wyboru wymiaru prasy dla danej fabrykacji, należy pamiętać, iż wymiar fabrykowanych płyt dyktowych jest ściśle związany z wymiarem płyt prasy. Zasadniczo na prasie, posiadającej płyty pewnego wymiaru, można wyrabiać dykty odpowiedniego, praktycznie biorąc nieco mniejszego wymiaru. Jak będzie dalej wyjaśnione, wydłużone formaty należą do bardziej poszukiwanych przez rynki i, w związku z tem, zaleca się dobrać taki wymiar fabrykowanych dykt (a co za tem idzie i pras), żeby przez podział na połowę większego z wymiarów (długości), wyrabiać można było na tej samej prasie dykty 2 razy mniejsze od wymiaru pełnego, czyli t. zw. półówki. Przy wymiarach mniejszych kombinacja tego rodzaju oczywiście odpada.

(c. d. n.)

DZIAŁ STATYSTYCZNY

Przywóz i tranzyt drewna sowieckiego

Rok 1929 — Tonny

| Przywóz. | X | XI | XII | I. 30 r. |
|----------|----------|--------|--------|----------|
| Ogółem. | 1.635 t. | 786 t. | 321 t. | 401 t. |

z ł o t e

| | | | | |
|---------|---------|---------|--------|--------|
| Ogółem. | 175.705 | 137.698 | 23.448 | 74.006 |
|---------|---------|---------|--------|--------|

Przywóz drewna z Sowieców w X, XI i XII. 1929 r. obejmował prawie wyłącznie kłody, kłocce i dłużyce tartaczne, oraz nieznaczne ilości drewna opałowego. Natomiast w I. 30 r. przywóz był bardziej urozmaicony i składał się z następujących sortymentów i wyrobów:

| | | | |
|----------------------------------|----------|----------|-----------|
| 1) Żerdzie iglaste | 29 t. | wartości | 2.886 zł. |
| 2) Kłody, kłocce i dłużyce | 396 t. | " | 59.902 " |
| 3) Forniry | 6 t. | " | 10.000 " |
| 4) Wyroby stol., tok. i politur. | 0,01 t. | " | 348 " |
| 5) Wyroby rzeźbione | 0,001 t. | " | 10 " |
| 6) Płyty, kostki korkowe | 0,5 | " | 860 " |

Rok 1929 — Tonny

| Tranzyt. | X | XI | XII | I 30 r. |
|----------|-----------|-----------|-----------|-----------|
| Ogółem. | 37.794 t. | 29.540 t. | 21.982 t. | 14.317 t. |

Drewno tranzytem idzie przeważnie do Niemiec, (papierówka, dłużyce, bale, deski i łaty), a nieznaczne ilości do Austrii, Czechosłowacji, Francji i Szwajcarii (klepka, dykty, fryzy i forniry).

Tranzyt w XII. 29 i I. 30. r. w szczegółach przedstawia się następująco.

| | XII. 29 r. | I. 30 r. |
|-----------------------------|------------|-----------|
| 1) Papierówka | 19.556 t. | 12.040 t. |
| 2) Kłody, kłocce i dłużyce | 228 " | 52 " |
| 3) Bale, deski, krawędziaki | 17 " | 164 " |
| 4) Deski i łaty | 50 " | 379 " |
| 5) Fryzy | — | 26 " |
| 6) Klepki | 1.654 " | 1.138 " |
| 7) Dykty | 475 " | 501 " |

Z powyższych zestawień widać, że jak przywóz tak i tranzyt drewna sowieckiego nie nabrał dotychczas większych rozmiarów, przyczem tranzyt, jak się tego należało spodziewać, znakomicie przewyższa przywóz. Tem nie mniej przywóz kłód i dłużyc tartacznych posiada b. poważne znaczenie w kwestji zaopatrzenia tartaków w surowiec, a tranzyt papierówki i klepki -- bednarki zmusza do myślenia i zastanowienia się.

I. A.

Przywóz do Anglii drewna tartego twardego (bez mahoniu) i miękkiego w r. 1927, 1928 i 1929.

(wg. The Timber News)

| Skąd przywieziono | Ilość w Loads | | | Wartość w £. | | |
|-----------------------------|--------------------------|------------------|------------------|-------------------|-------------------|-------------------|
| | 1927 | 1928 | 1929 | 1927 | 1928 | 1929 |
| Ogółem twarde i miękkie | 6.589.240 | 5.206.928 | 5.828.198 | 35.093.956 | 28.817.981 | 31.312.179 |
| Razem twarde | 563.308 | 601.745 | 606.726 | 6.853.961 | 7.382.456 | 7.546.984 |
| w tem: ze St. Zj. Am. Póln. | 328.653 | 341.656 | 354.139 | 3.868.581 | 4.015.319 | 4.225.092 |
| z Kanady | 76.496 | 93.734 | 88.884 | 605.921 | 728.961 | 716.401 |
| „ Indyj Brytyjskich | 32.724 | 37.116 | 35.465 | 842.857 | 995.597 | 958.323 |
| „ Polski (Gdańsk) | 25.222 | 27.970 | 27.181 | 224.811 | 241.569 | 247.919 |
| „ Finlandji | 16.797 | 15.431 | 19.069 | 105.850 | 78.138 | 100.095 |
| „ Japonji | 9.255 | 11.740 | 13.374 | 157.995 | 201.705 | 235.376 |
| „ Innych krajów | 74.161 | 74.098 | 68.614 | 1.047.946 | 1.121.167 | 1.063.778 |
| Razem miękkie | 6.025.932 | 4.605.183 | 5.221.472 | 28.239.995 | 21.435.525 | 23.765.195 |
| w tem: z Finlandji | 1.714.761 | 1.198.873 | 1.403.642 | 7.361.038 | 5.142.183 | 5.942.338 |
| „ Rosji Sowieckiej | 1.143.615 | 1.224.592 | 1.669.174 | 5.651.006 | 5.763.992 | 7.699.955 |
| ze Szwecji | 922.435 | 655.667 | 862.524 | 4.219.700 | 2.880.059 | 3.534.421 |
| z Polski (Gdańsk) | 804.203 | 270.050 | 123.004 | 3.413.510 | 1.139.078 | 532.970 |
| „ Łotwy | 438.676 | 398.711 | 342.614 | 1.897.808 | 1.671.150 | 1.422.868 |
| „ Kanady | 315.761 | 244.743 | 222.713 | 1.774.786 | 1.403.346 | 1.230.447 |
| ze St. Zj. Am. Póln. | 235.613 | 277.346 | 294.993 | 1.869.657 | 1.987.337 | 2.103.147 |
| z Norwegji | 137.602 | 96.461 | 118.994 | 672.434 | 432.518 | 520.516 |
| „ Niemiec | 55.833 | 23.764 | 9.855 | 248.252 | 104.255 | 44.983 |
| „ Innych krajów | 257.433 | 214.976 | 173.959 | 1.131.804 | 911.607 | 733.550 |
| | Tenże przywóz w % | | | | | |
| Twarde | 100% | 100% | 100% | 100% | 100% | 100% |
| w tem: z Polski | 4.5% | 4.6% | 4.5% | 3.3% | 3.3% | 3.3% |
| „ Kanady | 13.6, | 15.6, | 14.7, | 8.8, | 9.9, | 9.5, |
| „ Indyj Brytyjskich | 5.8, | 6.2, | 5.8, | 12.3, | 13.5, | 12.7, |
| „ Finlandji | 2.9, | 2.6, | 3.1, | 1.5, | 1.1, | 1.3, |
| „ Japonji | 1.6, | 1.9, | 2.2, | 2.3, | 2.7, | 3.1, |
| ze St. Zj. Am. Póln. | 58.4, | 56.8, | 58.4, | 56.4, | 54.4, | 56.0, |
| z Innych krajów | 13.2, | 12.3, | 11.3, | 15.4, | 15.1, | 14.1, |
| Miękkie | 100% | 100% | 100% | 100% | 100% | 100% |
| w tem: z Finlandji | 28.5% | 26.0% | 26.9% | 26.1% | 24.0% | 25.0% |
| „ Rosji Sowieckiej | 19.0, | 26.6, | 32.0, | 20.0, | 26.9, | 32.4, |
| ze Szwecji | 15.3, | 14.2, | 16.5, | 14.9, | 13.4, | 14.9, |
| z Polski | 13.3, | 5.9, | 2.3, | 12.1, | 5.3, | 2.2, |
| „ Łotwy | 7.3, | 8.7, | 6.6, | 6.7, | 7.8, | 6.0, |
| „ Kanady | 5.2, | 5.3, | 4.3, | 6.3, | 6.5, | 5.2, |
| ze St. Zj. Am. Póln. | 3.9, | 6.0, | 5.6, | 6.6, | 9.3, | 8.8, |
| z Norwegji | 2.3, | 2.1, | 2.3, | 2.4, | 2.0, | 2.2, |
| „ Niemiec | 0.9, | 0.5, | 0.2, | 0.9, | 0.5, | 0.2, |
| „ Innych krajów | 4.3, | 4.7, | 3.3, | 4.0, | 4.3, | 3.1, |

Przeciętne ceny za I Standart płacone loco rynek angielski za materiały tarte twarde (bez mahoni) i miękkie w r. 1927, 1928 i 1929.

| Kraj pochodzenia | Funty Szt. l. | Szylingi | pensy |
|--|---------------|---------------|---------------|
| | 1927 | 1928 | 1929 |
| Przeciętna ogólna | 17—11—6 | 18—5—4 | 17—14—7 |
| Przeciętna za materiały twarde | 40—3—0 | 40—9—8 | 41—1—0 |
| w tem: ze St. Zj. Am. Półn. | 38—16—11 | 38—15—8 | 39—7—5 |
| z Kanady | 26—12—9 | 25—13—3 | 26—12—0 |
| z Indyj Brytyjskich | 85—0—0 | 88—10—5 | 89—3—5 |
| z Polski | 29—8—3 | 28—10—1 | 30—2—0 |
| z Finlandji | 20—15—11 | 16—14—3 | 17—6—5 |
| z Japonji | 56—6—8 | 56—13—11 | 58—1—7 |
| z Innych krajów | 46—12—8 | 49—18—8 | 51—3—3 |
| Przeciętna za materiały miękkie | 15—9—3 | 15—7—3 | 15—0—4 |
| w tem: z Finlandji | 14—3—4 | 14—3—1 | 13—19—5 |
| z Rosji Sowieckiej | 16—6—0 | 15—10—8 | 15—4—5 |
| ze Szwecji | 15—1—11 | 14—9—11 | 13—10—6 |
| z Polski | 14—0—4 | 13—18—5 | 14—6—0 |
| z Łotwy | 14—5—6 | 13—16—7 | 13—14—1 |
| z Kanady | 18—11—0 | 18—18—5 | 18—4—9 |
| ze St. Zj. Am. Półn. | 26—3—10 | 23—15—4 | 23—9—10 |
| z Norwegji | 16—2—7 | 14—15—11 | 14—8—8 |
| z Niemiec | 14—13—5 | 14—9—7 | 15—1—3 |
| z Innych krajów | 14—10—2 | 13—19—11 | 13—18—4 |

DZIAŁ HANDLOWY

Spadek niemieckiego importu drzewnego

Poniżej podajemy zestawienie niemieckiego wwozu za 1929 rok, uwidaczniające ogromny spadek zdolności konsumcyjnej Niemiec, co ogromnie wpłynęło na środkowo europejski przemysł drzewny i nie mało przyczyniło się do ogólnego zastoju.

Wwóz surowca do Niemiec w roku 1929 (w porównaniu do 1928 r.)

Surowiec użytkowy

Wwóz dębiny do Niemiec w roku 1929 obniżył się znacznie, bo na 63.368 tonn (wobec roku ubiegłego — 84.844 tn.) buczyny i innego drewna twardego z 128.525 tonn na 76.703 tn. Ogólny wy-

wóz surowca twardego obniżył się z 220.696 tonn w r. 1928 na 149.521 tonn w r. 1929. Surowca miękkiego z 3.383.278 tonn w r. 1928 na 2.128.616 tonn w roku 1929 (z tego surowca szpilkowego na 1.544.143 tonn, wobec 2.558.945 tonn w roku 1928) kopalniaków z 444.446 ton na 285.215 tonn.

Ponadto, jednocześnie ze spadkiem zdolności konsumcyjnej Niemiec, podniósł się wywóz surowca z 472.787 tonn w roku 1928 na 744.274 tn. w roku 1929.

Drewno ciosane

Obniżył się wwóz z 115.767 tn. na 108.161 tn. w tem drewna szpilkowego z 84.150 tn. na 75.703 tn.

Drewno użytkowe przetarte

Wwóz drewna ta tego do Niemiec w roku 1929 wynosił 2.041.409

tn. w porównaniu do 1928 r. — 2.891.288 tn. wywóz dębiny tartej obniżył się z 104.994 tn. na 61.127 tn. buczyny i innego drewna twardego z 67.623 tn. na 37.033 tn. podkładów kolejowych (nie impregnowane, twarde) z 34.030 tn. na 24.871 tn. Ogólny spadek wwozu drewna twardego tartego z 240.416 tn. na 152.310 tn. miękkiego drewna tar tego z 2.650.872 tn. w r. 1928 na 1.889.099 tn. w roku ubiegłym. Z tego miękkiego liściastego z 64.468 tn. na 29.840 tn. szpilkowego z 2.366.164 tn. na 1.645.390 tn. podkładów kolejowych miękkich z 214.970 tn. na 211.481 tn.

Drewna specjalne

Spadek wwozu do Niemiec z 41.744 tn. w roku 1928 na 31.293 tn. w roku ub. Wwóz drewna użytkowego—bez papierówki—6.704.044

tn. w roku 1928 wobec 4.510.722 tn. w roku ubiegłym. Godnym uwagi jest, że wyjątkowo w wóz papierówki zwiększył się*) w roku 1929 do 2.533.872 tn. w porównaniu z 2.259.079 tn. w r. 1928.

Według szczegółowych i procentowych obliczeń gazety „Holzhandelsblatt“, München (Profesor Endres) ogólny wóz drewna użytkowego w roku 1929 w porównaniu z rokiem 1928 zmniejszył się o 21,06%, surowca szpilkowego o 39,64%,

*) Porównaj artykuł dr. Jerzego Gawrońskiego w Nr. 2 „Drzewa Polskiego“ z b.r.

szpilkowego przetartego o 30,46%. Natomiast w wóz papierówki podniósł się w porównaniu z rokiem 1928 o 12,17%.

Na mocy powyższych danych jest również ułożona niżej podana tabelka, która uwypukla procentowe przesunięcia na niemieckim rynku drzewnym, przyczem, jako uzupełnienie porównawcze wwozu do Niemiec, podane są absolutne cyfry w odnośnych latach (w 1000 tonn bez papierówki: 1925—4.591; 1926—3.589; 1927—6.521 1928—6.704; 1929—4.511).

Procentowy udział poszczególnych sortymentów surowca użytkowego w przywozie do Niemiec (bez papierówki)

| Rodzaje drewna | 1913 | 1925 | 1926 | 1927 | 1928 | 1929 |
|------------------------------|-----------------|------|------|------|------|------|
| | P r o c e n t y | | | | | |
| Drewno użytkowe nieobrobione | 45.7 | 43.8 | 48.3 | 47.7 | 41.2 | 38.3 |
| Drewno ciosane | 6.9 | 2.0 | 1.8 | 2.1 | 2.1 | 2.8 |
| Drewno przetarte | 45.5 | 51.8 | 48.4 | 49.1 | 55.4 | 57.3 |
| Kleпки do beczek | 1.0 | 1.4 | 0.6 | 0.5 | 0.6 | 0.8 |
| Wiklina | 0.2 | 0.5 | 0.4 | 0.2 | 0.2 | 0.3 |
| Drewno specjalne | 0.7 | 0.5 | 0.5 | 0.4 | 0.5 | 0.5 |
| Ogólny w wóz bez papierówki | 100 | 100 | 100 | 100 | 100 | 100 |

Deklaracje celne wywozowe

W myśl § 9 rozporządzenia wykonawczego do uchwały o podatku przemysłowym (rozporządzenie Min. Skarbu z dn. 8. VIII. 1925 D. U. R. P. Nr. 82 z dn. 14. VIII. 25 poz. 560) deklaracja celna wywozowa stanowi dokument niezbędny celem zwolnienia eksportu od podatku obrotowego. Deklaracje te Agencje Celne przesyłają eksporterom (nadawcom) automatycznie w wypadku gdy przewoźne i koszta odprawy celnej wywozowej opłacane są przez nadawcę. W wypadku jednak, gdy koszta te ponosi odbiorca, jemu dostarczana jest również deklaracja celna. Na tym tle powstają niezrozumienia uniemożliwiające eksporterowi zwolnienie się od podatku, a mające swe źródło w niezajomości przepisów.

W związku z tem Instytut Eksportowy wyjaśnia że Ministerstwo Komunikacji wydało swego czasu zarządzenie do Dyrekcji P.K.P., aby na żądanie eksporterów były im wydane deklaracje celne nawet w tych wypadkach gdy koszta przewoźnego i odprawy celnej wywozowej ponosi odbiorca zagraniczny.

W takim jednak wypadku eksporter (nadawca), pragnący otrzy-

mywać deklarację celną wywozową na wszystkie dokonywane przez siebie wysyłki winien złożyć odpowiednią prośbę pisemną do odpowiedniej Dyrekcji P.K.P., zaznaczając w podaniu swem, że przejmuje na siebie pełną odpowiedzialność za następstwa dostarczenia mu deklaracji wywozowych. Podanie takie wraz z oświadczeniem może być ważne na pewien okres czasu, aż do odwołania, stosownie do życzenia eksportera. Wspomniane oświadczenie ma na celu jedynie zabezpieczenie kolei przed ewentualnymi roszczeniami ze strony odbiorców zagranicznych, a przeto mogą być udzielane przez eksporterów bez obawy żadnych komplikacji.

Instytut zaleca eksporterom ściśle przestrzeganie tej procedury, względnie domaganie się jej przestrzegania przez spedytatorów.

O niższej taryfowej

Pogłębiający się z dnia na dzień kryzys gospodarczy, anemja pieniężnego obiegu, obumarły rynek wewnętrznej konsumpcji, na tem zaś tle

potęgująca się konkurencja Sowieców nakazują przejść z areny biernych deklaracji do polityki czynu.

W dziedzinie drzewnictwa może nią być jedynie forsowanie eksportu tych nielicznych sortymentów, które jeszcze—przy odpowiednim nastawieniu polityki taryfowej Ministerstwa Komunikacji—mogłyby znaleźć jaki taki zbytni na rynkach zagranicznych.

Są to w pierwszej mierze miękkie deszczułki do opakowania do 1,50 m. długie, od 2¹/₂ do 25 mm. grube.

Jest to materiał, który przypada przy przetarciu jako produkt uboczny, nie mający w przemyśle przetwórczym prawie żadnego innego przeznaczenia i służy jedynie jako deszczułki do luźnego opakowania.

Rzecz jasna, że tego mniej wartościowego materiału nie można na równi taryfować z lepszymi materiałami tartymi—jak to przewiduje taryfa P.K.P., która rzeczony materiał włącza w grupę materiałów tartych podporządkowując go klasie taryfowej D₁.

Kto zna stosunki na składach tartacznych, ten wie ile materiału w postaci tych deszczulek rok rocznie na składowiskach się marnuje ten wie ile tego materiału w każdej kampanii tartacznej przybywa i powiększa stare zapasy.

To też koleje niemieckie, których polityka taryfowa jest ciąglą emanacją doraźnych potrzeb życia gospodarczego i w tym wypadku—w odniesieniu do wzmiankowanych deszczulek, jako mniej wartościowego materiału, wyszły z założenia swej gospodarczej misji i rzeczony deszczułki wyłączyły z klasy taryfowej b₁, obejmującej materiały tarte i stworzyły dla przewozu tychże deszczulek osobną klasę taryfową: klasę F.

Barem stawek klasy F jest zaś o 40—50% zależnie od odległości, niższy od baremu taryfowego klasy b₁.

Skutek jest ten, że tartacznik niemiecki ma możliwość zbycia tych deszczulek do najdalszych okolic, tam gdzie rozwinięty przemysł przetwórczy może łatwo się w nie zaopatrzyć i użyć jako materiału pakunkowego. Niskie zatem taryfowanie takich deszczulek spełnia w tym wypadku swoją społeczno-gospodarczą misję, umożliwia bowiem gospodarce spożytkowanie pewnego dobra, które przy nieracjonalnie kalkulowanej taryfie musiałyby zupełnie wyjść z gospodarczego obiegu. Z drugiej strony kolejnictwo niemieckie dzięki tej właśnie niskiej taryfie powiększa swój obrót a z nim swe do-

Ceny drewna w Polsce

chody. Ściąga bowiem jako przedmiot naładunkowy, pewne dobro, które przy wysokiej stawce taryfowej nie mogłoby wcale o ten przewóz kompetować—czyli, że jako przedmiot frachtowy w rachubę by wówczas nie wchodziło, uległoby zniszczeniu—wycofaniu z obrotu i obiegu.

Przytoczone względy uprawniają do skonkretyzowania następującego wniosku:

Deszczułki miękkie do 1,50 m. długie, od 2¹/₂ do 25 mm. grube należy z klasy taryfowej D₁, wyodrębnić i należy tak na przewóz wewnątrz kraju, jakoteż na wywóz tych deszczulek przez wszystkie granice (suche i wodne) stworzyć odrębną klasę taryfową. Barem stawek tej nowostworzonej klasy taryfowej winien być o 40—50% niższy—zależnie od odległości—od stawek klasy D₁. przy czem—przewóz jakoteż wywóz przez wszystkie granice należałoby taryfować podług owej wyodrębnionej klasy.

Równocześnie—jak to przewidują niemieckie taryfy—należy umożliwić obliczanie przewoźnego przesyłek kombinowanych, a więc na jednym wagonie, za materiał tarty wedle taryfy za materiał tarty i za deszczułki wedle nowo stworzyć się mającej taryfy dla tychże deszczulek.

Tylko bowiem w ten sposób mogliśmy uruchomić nasz eksport tych deszczulek do Niemiec, Belgii i Francji, gdyż tylko i wyłącznie dzięki niskiej taryfie dla tych deszczulek mogliśmy stanąć do konkurencji z innymi państwami zagranicznymi, które deszczułki te eksportują.

O stosowanie taryfy związkowej.

Związkowa taryfa polsko-niemiecka Nr. 5 przewiduje — pod grupą C — wywóz cienkich deszczulek do 1,50 m. długich, do 25 mm. grubych z tem jednakże ograniczeniem, że adresem dla odnośnych przesyłek musi być po stronie niemieckiej kopalnia przemysłu górniczego.

Zważywszy jednak, że deszczułki przytoczonych wymiarów służą w głównej mierze raczej jako materiał do luźnego opakowania, tedy wzmiankowane ograniczenie nie jest gospodarczo uzasadnione; z racji bowiem przytoczonego przeznaczenia materiał ten służy prawie wyłącznie dla potrzeb przemysłu przetwórczego, który deszczulek tych używa

| Gatunek | SORTYMENT | Jednostka | Warszawa | | Rynek eksport. przeciętne ceny | |
|---------------------------------|---|------------------|--------------------|-------------------|--------------------------------|------------------------|
| | | | hurtowo loco wagon | loco skład detal. | loco wagon stacja | cena |
| | | | | | | |
| S o s n a | bloki okr. od 30 cm. w cienkim końcu dłużyce (sztuka przec. 1 m ³) | 1 m ³ | — | | zał. | sh. 45 |
| | bloki tarte | " | | | gran. | zł. 38-40 mk. 85-88 |
| | deski i bale stolarskie | " | zł. 120-130 | 160-180 | " | mk. 75 |
| | " stolarskie boczne bez sęków | " | | | " | mk. 75 |
| | " środkowe | " | | | zał. | zł. 95 |
| | " i bale ang. u. s. 3 × 9 | 1 std. | | | Gdańsk | £ 10.10 |
| | " obrzynane 1 ² / ₂ " do kantu | 1 m ³ | 70-80 | | | |
| | " " 3 ³ / ₄ " i 4 ¹ / ₄ " | " | 75-80 | | | |
| | " " 5 ¹ / ₂ " i 6 ¹ / ₂ " | " | 85-90 | | | |
| | bale obrzynane 2 ¹ / ₂ ", 2 ¹ / ₂ ", 3" | " | 95 | | | |
| | deski wagonowe niem. | " | | | gran. | mk. 50 |
| | bale wagonowe niem. | " | | | " | |
| | kantówka obrzyn. niewym. | " | 85 | | | |
| " wym. dł. do 7 m. s. do 20 cm. | " | 115 | | | | |
| " ciosana | " | 65-68 | | | | |
| łaty (również świerkowe) | " | 110 | | | | |
| deski heblowane i szpuntowane | " | | | | | |
| słupy telegraficzne i maszty | " | | | zał. | sh. 16-17 | |
| kopalniaki | " | | | " | \$ 2.90 5 | |
| sleepry | 1 szt. | | | Gdańsk | sh. 8.— | |
| podkłady I-szy typ | " | | | gran. | mk. 3.1 | |
| Świerk | dłużyce | 1 m ³ | | | zał. | sh. 19 |
| | deski | 1 std. | | | Gdańsk | £ 10.— |
| | bale 9" i 11" | " | | | Gdańsk | |
| | papierówka | 1 mp. | | | zał. | \$ 2.80 |
| D a b | okrągłaki fornierowe . . I-szej kl. | 1 m ³ | | | zał. | £ 10 |
| | " od 50 cm. wwyż " " | " | | | " | £ 5 |
| | " od 40 do 49 cm. " " | " | | | " | sh. 80- |
| | " od 30 do 39 cm. " " | " | | | " | sh. 60- |
| | materiał tarty odziomkowy w blok. | " | | | Gdańsk | £ 5-6 |
| | " stolarski wszystkich grub. | " | 150-160 | 200 | " | |
| | " 1" posadzkowy | " | 110-120 | 140 | " | |
| | kłocze belgijskie | 1 szt. | | | " | |
| | towar paryski | 1 m ³ | | | " | \$ 33 |
| | podkłady typ pruski. | 1 szt. | | | gran. | sh. 5.4 |
| bindry 27" | wykl. | | | " | \$ 11.50 | |
| klepka | " | | | Gdańsk | | |
| fryzy | " | | | zał. | \$ 22-25 | |
| plan sony. | st.kub. | | | Gdańsk | sh. | |
| jesion | kłocze bez sęków od 25 cm. w cienk. k. | 1 m ³ | | | zał. | sh. 95 |
| | stolarka wszystkich grubości | " | 230 | 270 | | |
| grab | kłocze bez sęków od 25 cm. w cienk. k. | 1 m ³ | | | zał. | sh. 25- |
| | stolarka wszystkich grubości | " | 160 | 200 | | |
| olcha | kłocze bez sęków od 35 cm. w cienk. k. | 1 m ³ | | | zał. | sh. 38-40 |
| | stolarka wszystkich grubości | " | 140 | 170 | | |
| brzoza | kłocze bez sęków od 30 cm. w cienk. k. | 1 m ² | | | zał. | sh. 27-29 |
| | stolarka wszystkich grubości | " | 110 | 150 | | |
| buk | kłocze bez sęków od 25 cm. w cienk. k. | " | | | zał. | . \$ 5 |
| | stolarka wszystkich grubości | " | 140 | 190 | | |
| osika | kłocze bez sęków od 25 cm. w cienk. k. | 1 m ³ | | | zał. | sh. 26-32 |

jako materiału pakunkowego dla swoich produktów.

Że tak jest i że niemieckie kolejnictwo rolę, cel i przeznaczenie tego rodzaju deszczulek tak właśnie pojmuje i w taryfie uwzględnia, mamy dowód w tem, że taryfa niemiecka na przewóz tych deszczulek przewiduje klasę F, której stawki są zależnie od odległości o 40 — 50%

niższe od baremu klasy b 1, obejmującej wszystkie inne materiały tarte. Podkreślamy przytem, że stosowanie klasy F w żadnym wypadku nie jest uzależnione od adresu, nie podlega zatem tym ograniczeniom jakie wprowadza grupa C taryfy związkowej polsko-niemieckiej.

Jeżeli zatem uwzględnimy, że stawki grupy C taryfy związkowej są

analogicznie zbudowane jak stawki niemieckiej klasy F, to w całej pełni musi nas zadziwić ograniczenie jakie taryfa związkowa wprowadza uzależniając stosowanie stawek grupy C od adresowania przesyłki tylko do kopalń przemysłu górniczego.

Tak zatem wzmiankowane ograniczenie uniemożliwia i wyklucza przewóz w mowie będących deszczulek na podstawie stawek grupy C taryfy związkowej, gdyż — jak powiedzieliśmy — odbiorcami tych przesyłek są raczej wszystkie inne zakłady i przedsiębiorstwa przemysłowe, w najmniejszym zaś stopniu właśnie kopalnie przemysłu górniczego.

Aby zatem znaleźć możliwość eksportu do Niemiec deszczulek o jakich wyżej mowa, na podstawie grupy C taryfy związkowej, [domagać się należy uwzględnienia następującego wniosku:

Stosowanie stawek grupy C taryfy związkowej polsko-niemieckiej Nr. 5 dla przewozu cienkich deszczulek do 1,50m. długich, do 25 mm. grubych nie podlega żadnemu ograniczeniu odnośnie adresata względnie odbiorcy przesyłki ani odnośnie zużycia. Należy w odnośnej taryfie skreślić zatem zdanie: „przesyłki powinny być adresowane bezpośrednio do kopalń przemysłu górniczego i zużyte we własnym przedsiębiorstwie górniczem“.

*Sägenwerks-
Maschinen*



TAK MÓWIA
PAŃSCY KOLEDZY

„Mojem zdaniem, o ile chodzi o trwałość prostotę obsługi, małe zużycie siły i zdolność pracy, wykonanie traka
nie może być wogóle „lepsze!”

GUBISCH
Maschinenwerke Akt.-Ges. Liegnitz

Specjalna fabryka pierwszorzędnych maszyn tartaczkowych i obrabiarek do drewna
LIEGNITZ P
Żądać ofert specjalnych D.P.
238. 60/2

Genera ne przedstawicielstwo: Firma Hch. Weiss,
Wien X, Laxenburgerstrasse 75

Równocześnie, ile że niejednokrotnie zachodzą wypadki kombinowanych przesyłek wagonowych t. j. takich, gdzie na tensam wagon ładuje się deski z grupy B i deszczuleki z grupy C, należy w takich wypadkach stosować taryfę związkową przez kombinację stawek obu wspomnianych grup.

Tego rodzaju kombinowane obliczenie przewoźnego znajduje zresztą zastosowanie w innych taryfach tak krajowych jak i niemieckich, w

naszym zaś wypadku da się uskutecznić w ten sposób, że przy przesyłkach kombinowanych obliczy się osobno — wedle wagi — przewoźne za częściową zawartość przesyłki z grupy B — wedle stawek grupy B, drugą zaś część przesyłki z grupy C — znowuż osobno — wedle jej wagi — jednakowoż na podstawie stawek odcinkowych grupy C.

Możliwość stosowania takich kombinowanych obliczeń należy wyrazić w taryfie związkowej uwidocznić i wyraźnie zastrzec.

Wyszła z druku

„Tablica Orientacyjna Drewna Użytkowego”

(Ułatwienie obliczeń i kalkulacji materiałów budowlanych)

z dwoma tablicami kolorowymi.

==== układu ====

W. DOŁĘGA-OTOCKIEGO

Do nabycia w administracji naszego pisma po cenie zł. 2.50
za egzemplarz.

==== Zamiejscowym z doliczeniem 25 gr. za porto. ====

Poważny niemiecki odbiorca
pragnie nawiązać

S T O S U N K I
z większymi dostawcami

**okrągłaków
osikowych**

Zgłoszenia pod: „H. F. 8257“
kierować do

RUDOLF MOSSE HAMBURG 1.
423. 70/I.

Deski skrzynkowe

równolegle obrzynane 7, 9, 12, 13, 17, 18 i 24 mm kupuje
Westfälische Holzwarenfabrik, Abt. Kistenfabrik Rheda i. Westfalen.
435. 30/II

SŁUPY telegraficzne sosnowe
w większej ilości kupuję.

**Oferty kierować do Charles
Rouge, 3 Avenue du petit
bosquet Marseille, France.**
422 30/

Kupuję: **Fryzy dębowe**

I a 26 i 27 mm., 40, 45, 50, 55, 60 cm.
długości 7, 8, 9 cm. szerokości.

Oferty z podaniem cen i ewent. specyfikacja
pod „Aktiengesellschaft“ 430 20/I.

DRUKI

WSZELKIE BLANKIETY, FORMU-
LARZE i DRUKI DLA ZARZĄDÓW
LASÓW, TARTAKÓW i INNYCH
ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU DRZE-
WNEGO WYKONUJĄ

**NAJTANIEJ
NAJSZYBCIEJ**

ZAKŁADY GRAFICZNE

„ARBOR”

WARSZAWA, SOLEC 50, TEL. 221-92.

P I Ł Y

GATROWE

wszehświatowej sławy szwedzkiej fabryki

SANDVIKEN JERNVERKS AKTIEBOAG

polecają przedstawiciele

Inżynier Karol & Leon Bracia BRZOSKA

BIURO TECHNICZNE

W A R S Z A W A Telefon 12-89 W I D O K Nr. 21.

426. 65/3

CENY OGŁOSZEŃ

TARYFA KRAJOWA

Okladka I-sza str., dolny pas 30/200 mm. — zł. 200.—, II-ga, III-cia i IV-ta str. $\frac{1}{4}$ str. — zł. 350.—, $\frac{1}{2}$ str. — zł. 180, $\frac{1}{4}$ — 100. Ogłoszenia wewnątrz numeru: przed tekstem: $\frac{1}{4}$ str. — 350.—, $\frac{1}{2}$ str. — 180.—, $\frac{1}{4}$ str. — 100.—, $\frac{1}{8}$ str. — zł. 60.—, w w tekście: $\frac{1}{4}$ str. — zł. 400.—, $\frac{1}{2}$ str. — zł. 210.—, $\frac{1}{4}$ str. — zł. 110.—, $\frac{1}{8}$ str. — zł. 70.—. Za 1 milimetr jednoszpaltowy w tekście — gr. 60. za tekstem gr. 50.— drobne — gr. 15.— Od cen powyższych żadnych rabatów się nie udziela. Za terminowy druk administracja nie odpowiada
Strona = 3 szpaltowa.

TARYFA ZAGRANICZNA, CENY W DOLARACH

Okladka: I-sza str. dolny pas 30/200 mm. 25.— II-ga, III i IV-ta str. $\frac{1}{4}$ str. 40.—, $\frac{1}{2}$ str. — 22.—, $\frac{1}{4}$ str. — 12.—, $\frac{1}{8}$ str. — 7,50.—
Ogłoszenia wewnątrz numeru: przed tekstem: $\frac{1}{4}$ str. 40.—, $\frac{1}{2}$ str. — 22.—, $\frac{1}{4}$ str. — 12.—, $\frac{1}{8}$ str. — 7,50.— w tekście: $\frac{1}{4}$ str. — 45.—, $\frac{1}{2}$ str. — 25.—, $\frac{1}{4}$ str. — 14.—, $\frac{1}{8}$ str. — 8,50 1 milimetrjednoszpaltowy: w tekście 0,10.—, za tekstem 0,08.— drobne 0,05.— za słowo